Nr. 230. Wtorek 7 Października 1879. Rok 69

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

[illegible] inseraty obliczają się po 7 centów [illegible] po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Inseraty przyjmują w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi w Paryżu wyłącznie agencya p. Adama, 4, Rue Clément 4.

Zaproszenie do przedpłaty

Przedpłata na „Gazetę Lwowską" wynosi za IV ćwierćrocze w miejscu 3 zł., pocztą 4 zł.; za miesiąc październik w miejscu 1 zł., pocztą 1 zł. 35 ct.; z „Przewodnikiem" za IV ćwierćrocze w miejscu 3 zł. 75 ct., pocztą 4 zł. 75 ct., za miesiąc październik w miejscu 1 zł. 30 ct., pocztą 1 zł. 65 ct.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Obwieszczenie

c. k. Prezydyum Namiestnictwa z dnia 30 września 1879 l. 8070/pr. względem wyłączenia gmin Łyczana, Janczowa i Jasienna z okręgu c. k. sądu powiatowego w Ciężkowicach, tudzież z okręgu c. k. starostwa w Grybowie i wcielenia ich do okręgu c. k. miej. deleg. sądu powiatowego i c. k. starostwa w Nowym Sączu.

Na mocy rozporządzeń wys. ck. Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 18 września 1879 l. 13059 i wys. ck. Ministerstwa spraw wewn. z dnia 16 września 1879 l. 4648/M. J. zostają gminy Łyczana, Janczowa i Jasienna z dniem 1 listopada 1879 wyłączone z okręgu c. k. sądu powiatowego w Ciężkowicach, tudzież z okręgu c. k. starostwa w Grybowie i wcielone do okręgu ck. miej. deleg. sądu powiatowego i ck. starostwa w Nowym Sączu. Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Za c. k. Namiestnika
c. k. Wiceprezydent
Zaleski.

C. k. krajowa Dyrekcya skarbowa zamianowała: oficyała rachunkowego, Tomasza Łysogórskiego, rewidentem rachunkowym w IX; asystenta rachunkowego, Tomasza Korczyńskiego, oficyałem rachunkowym w X, zaś praktykanta Władysława Buczyńskiego w XI klasie rangi.

Naczelny dyrektor poczt nadał posadę pocztmistrza: w Potoku złotym wdowie po tamtejszym pocztmistrzu, Aleksandrze Etterle; w Przeworsku wdowie po tamtejszym poczmistrzu, Franciszce Misiągiewicz; posadę ekspedyenta pocztowego w Lubieniu wielkim tamtejszemu właścicielowi dóbr, Konstantemu baronowi Brunickiemu; w Dobrej obok Limanowej ck. ekspedytorowi pocztowemu, Józefowi Nowotnemu; w Witkowie nowym pensyonowanemu c. k. rotmistrzowi, Karolowi Wiedemann de Warnhelm; w Czerlanach Wandzie Kieryczyńskiej; wreszcie przeniósł c. k. pocztmistrza Józefa Moszczańskiego z Dobromila do Jodłowej, a c. k. ekspedyentkę pocztową Janinę Mackiewicz z Jodłowej do Dobromila.

C. k. Rada szkolna mianowała rzeczywistymi nauczycielami szkół etatowych: Henryka Mendocha w Tarnowie, Franciszka Osuchowskiego w Czańcu, Ludwika Graczyńskiego w Krzęcinie, Wojciecha Topolskiego w Brzyszkach, Wincentego Schneidera w Przeciszowie, Jana Bittnera w Bulowicach, Michała Wołoszczaka w Niebieszczanach, Kazimierza Taraska w Tenczynku, Justyna Michałowskiego w Tłumaczu, Józefa Medweckiego w Domaradzu, Antoniego Lityńskiego w Słobodzie, Tadeusza Holcera w Czyżynach, Piotra Barę w Tarnobrzegu, Michała Koteckiego w Torczynowicach, Piotra Matkowskiego w Dobrostowie, Józefa Sadowskiego w Rabie, Michała Borodzica w Kolbuszowej górnej, Aleksandra Żakiego w Potutorach i Emila Stachowskiego w Stanisławczyku; zaś Stanisławę Janicką rzeczywistą nauczycielką szkoły etatowej w Lubniu.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 7 października.

Kiedy w całej Austryi nowa sesya parlamentu budzi największe zajęcie i cały świat polityczny z wielką ciekawością czeka na rozpoczęcie obrad, po drugiej stronie Litawy, w Węgrzech, powrót parlamentu do przerwanych czynności spotyka się z taką obojętnością, niemal apatyą u publiczności, że zaczyna to niepokoić nawet takiego optymistę, jakim jest zawsze *P. Lloyd* w sprawach węgierskich. Podczas długich feryj, mówi ten dziennik, nigdzie w kraju i opinii publicznej nie zaznaczono tej wielkiej luki, jaka w naszem życiu publicznem sprawia nieobecność parlamentu. Obojętnie patrzano, jak się posłowie rozjeżdżali na ferye, obojętnie patrzą teraz na ich powrót, i gdyby prasa nie wystąpiła z obowiązkowemi artykułami powitalnemi, fakt rozpoczęcia przerwanych czynności ustawodawczych minąłby wcale niespostrzeżony. Ten indyferentyzm wobec parlamentu uważać należy wprost za nieszczęście dla Węgier. Jeżeli parlament nie budzi interesu, to wypływa ztąd, że znika już wiara w system parlamentarny, a jeżeli ta wiara niknie, to osłabia się grunt, w którym spoczywają gwarancye narodowej potęgi i całego znaczenia Węgier. Czy można się łudzić, pyta dalej *P. Lloyd*, że zobojętnienie dla parlamentu wypływa tylko z jego nieproduktywności? Wiele smutnych doświadczeń i złe czasy oziębiły zapał narodu i podrażniły jego zmysł realny, w skutek czego wartość instytucyi ocenia on dziś nie ze stanowiska idealnych motywów, lecz według pozytywnych rezultatów czynności. A właśnie ta miara jest niekorzystna dla węgierskiego parlamentu. Wielkie przesilenie ekonomiczne, które ogarnęło cały kontynent, wywołuje ciągłe wstrząśnienia w Węgrzech, które tem więcej na tem cierpią, ile że dawne czynniki życia ekonomicznego okazały się niedostatecznemi, a nowe znajdują się dopiero w fazie powstawania. Jeżeli zatem parlament ma się podnieść w opinii publicznej, to musi uczynić zadość nowym potrzebom społeczeństwa i zaznaczyć swój byt praktyczną produkcyjną pracą. Czasy, w których kraj mógł żywić się tylko frazesami politycznemi, minęły już dawno. Niestety w drobiazgowej walce stronnictw Węgrzy stracili z oczu wyższe cele, a w skutek tego żywa łączność między narodem a parlamentem prawie się zatarła. Trzeba teraz z podwojoną pilnością naprawić błędy i powetować ich skutki. Stronnictwa muszą się zjednoczyć w tej myśli, że teraz nie trzeba już walczyć za ojczyznę, lecz pracować i tworzyć dla niej. Nie zmiana stronnictw, lecz zmiana ich politycznej dążności może do celu doprowadzić.

Uwagi *P. Lloyda* nie tchną pewnie ani doktryną ani abstrakcyą, lecz czerpane są z dotychczasowych doświadczeń i całej praktyki parlamentarnej. W czasie, kiedy najmniej myślano o zmianach w organizacyi stronnictw, kiedy długie lata na dwa tylko stronnictwa rozpadał się parlament, na Deakistów i lewicę, produkcyjność Izby deputowanych świetne składała dowody a jej łączność ze społeczeństwem i popularność były tak silne, że inne kraje mogły ich Węgrom zazdrościć. Z biegiem czasu i rozwojem stosunków niezbędną okazała się fuzya parlamentarna i wtedy powstało pod kierownictwem Tiszy

---

Wizyta u Longfellowa.

I.

Boston.

(Ciąg dalszy.)

Amerykanie twierdzą szyderczo, a Dickens podobno powtórzył na ich słowo, że każdy Bostończyk cierpi na rodzaj obłąkania, spowodowanego nadmiarem „kultury", przekarmiwszy się Emersonem, który znowu przekarmił się Carlylem, jak ten przesiąkł niemiecką filozofią, że aż w głowie mu się przewróciło. Skutkiem tego nieumiarkowanego wpływu miejscowego mędrca, tudzież bliskości harwordzkiej wszechnicy, Boston miał zmądrzeć i spoważnieć do przesady. Dziewczęta, mierzące wstążki w sklepach bławatnych, mają odpowiadać gościom po niemiecku i po grecku, kupczyk, ważący kawę i cukier, mięszać swe pochwały tych przysmaków z transcedentalnemi uwagami filozoficznemi. Cały świat bostoński ma się dzielić na dwa skrajne obozy — fanatycznych purytanów, pogrążonych w mrzonkach teologicznych, cisnących się do kościołów, miłujących najbardziej takich kaznodziejów, którzy dowodzą niezbitemi argumentami, że ledwie jeden z półmiliona Bostończyków ujdzie wiecznego ognia i siarczystego piekła, tudzież na sceptyczny obóz transcedentalistów, którego alfą i omegą jest Emerson, a obydwa te obozy pomimo wybitnej różnicy w swych przekonaniach mają posiadać wspólny przymiot wyjątkowej powagi.

Część tych uwag wypada niewątpliwie zapisać na karb satyry. W żadnym sklepie nie mówiono do mnie po grecku, a przez tydzień pobytu w Bostonie nikt mnie nie męczył rekapitulacyą Emersońskich *essays*, ale nadzwyczajna powaga mieszkańców zostanie mimo to niezaprzeczonym faktem. Mało kto uśmiecha się w tem mieście, nikt się nie śmieje głośno. Wóz tramwajowy, napełniony Bostończykami, bywa tak cichy i żałobny, jak gdyby jego pasażerowie jechali za pogrzebem. Niewolno palić w żadnej jego części — do niedawna istniał tu nawet przepis, wzbraniający palić na ulicach. Nie wiem, zkąd pochodzi ten nastrój poważny Bostończyków — czy z czytania Emersona, czy jako spuścizna po purytańskich przodkach, poczytujących śmiech i wesele za grzech śmiertelny, czy z nieznośnych wschodnich wiatrów, nabawiających każdego mieszkańca amerykańskich Aten wiecznego kataru?...

Lubię patrzyć na Bostończyka przy stole. Zwykł on czytać uparcie przy jedzeniu, chociażby miał *vis à vis* najprzystojniejszą z swych hożych rodaczek. Przy śniadaniu, na łonie swej rodziny czyta gazetę, przy obiedzie w restauracyi czyta książkę, wracając wieczorem ze sklepu do pomieszkania, przerzuca w omnibusie ostatni zeszyt *Atlantic Monthly*, miesięcznika amerykańskiego, z którego Cambridge słusznie jest dumne, gdyż okrom *Revue des deux Mondes* nie znam pisma w tym rodzaju z świetniejszym zastępem współpracowników. Największe talenty Ameryki i Anglii piszą dla niego.

Dyeta Bostończyków jest także oryginalna. Powiem śmiało, że spożywają więcej owocowych pasztetów z niestrawnem ciastem, rozmaitych placków greczanych, kukurydzianych, tłustych legomin, fasoli smażonej z wędzonką, ryb siekanych w dziwne bigosy, puddyngów niepojętego składu itp. niezdrowych amerykańskich specyałów, mniej zaś chleba, mięsa i strawnych wiktuałów od jakiegokolwiek znanego społeczeństwa Yankesów — ślubuję też nabożnie dozgonną wstrzemięźliwość od wszelkich potraw tego rodzaju, jeżeli pozbędę się szczęśliwie symptomów kataru żołądkowego, którym mnie obdarzył pobyt w pensyonacie bostońskim. Trzy razy na dzień zasiadałem nieszczęśliwy do stołu, uginającego się pod potrawami groźnej postaci, ażeby, zapominając o wołaniu własnego żołądka, patrzeć zdumiony na apetyt mych sąsiadów.

Jeden, z twarzą pargaminową, długą i bladą, jadał naraz grzanki smarowane konfiturami i maczane w mleku, bób młody i zieloną kukurydzę, a wszystko to popijał mrożoną herbatą. Po każdym kęsie jadła i hauście herbaty, w której pływała bryła lodu, czytał ustęp z gazety. Drugi z miną żałobną, jak gdyby wczoraj ojca pogrzebał, mięszał gęstą zupę z kęsami pasztetu jabłecznego i z ustępami jakiegoś romansu. W wielkiej kawiarni, do której zachodziłem na gazety, konsumowano głównie wodę lodową, herbatę mrożoną i piwo z lodem. Sądząc z masy lodu, spożywanej przez amerykańskich Ateńczyków, krew ich musi być zimniejszą od rybiej. Mają oni ogromną cukiernię, zwaną domem Copelanda, w której sprzedają najlepsze lody (w opinii bostońskiej) na całym kontynencie amerykańskim, a porcye bywają zadziwiającej wielkości. Otóż w którejkolwiek porze dnia wejdziecie do Copelanda, trudno znaleźć krzesło wolne, łatwo zaś zobaczyć Bostończyków, połykających trzy i cztery porcye lodów jedna po drugiej.

Śródmieście Bostonu wygląda bardzo po europejsku, jak już wspomniałem, ale jego przedmieścia nie różnią się w niczem od przedmieść innych miast amerykańskich, składając się z dworów drewnianych, zawsze malowanych z właściwą tutejszym willom schludnością i jaskrawością, zawsze prawie oddzielonych od ulicy ładnemi ogrodami, otoczonych cienistemi werandami i klatkami dobudowanemi do głównego budynku w fantastyczny sposób. Te domy mają zwykle niezliczone, wielkie, wyskakujące okna, oraz wszystkie cechy ekscentrycznej architektury, w której się miłuje tutejsze mieszczaństwo. Nie moglibyście wymienić stylu, od chińskiej pagody do francuskiego *roccoco*, któryby nie posiadał przedstawiciela między podmiejskiemi domami zamożnych Bostończyków, a przedmieścia budowane w ten sposób wloką się na niezmiernych obszarach. Rzetelny Boston zajmuje szczupłą powierzchnię na środkowym półwyspie, ale jego przedmieścia zdają się sięgać przez pół stanu Massachussets, rywalizując z Londynem swoją rozwlekłością.

Takie rozdęcie Bostonu miało wyniknąć z rywalizacyi, istniejącej niegdyś między stolicą Nowej Anglii a New-Yorkiem, coś nakształt konkurencyi, toczącej się do dnia dzisiejszego pomiędzy Chicago i Saint Louis, które to dwa wspaniałe grody robią rok w rok ogólny census swych mieszkańców, a fałszują te obliczenia o ile mogą, bo każde z nich chce dowieść światu, iż liczy więcej ludności od swego rywala. Zanim New-York stał się miastem milionowem i nagłym swym wzrostem stracił Boston na zawsze pomiędzy drugorzędne miasta, główny gród Nowej Anglii konkurował z nim zawzięcie o prym w zaludnieniu, i drukował w swych geografiach, że może równać się z ilością mieszkańców z New-Yorkiem, zaćmiewając go we wszystkich innych przymiotach. Ale New-York rósł, rozbudowywał się i zaludniał

stronnictwo liberalne, które tak imponującą liczbą głosów jak i samą swoją inteligencyą polityczną zdawało się dawać wszelkie rękojmie, że okres panowania Deakistów prześcigniony zostanie produkcyjnością w ustawodawczych i administracyjnych reformach, których przesilenie niezbędnie wymagało. Początek odpowiadał oczekiwaniom, ale sprawa ugodowa a następnie wypadki wschodnie nietylko przerwały pracę nad reformami, lecz nadto wytworzyły rozterki w większości i wywołały powstanie małych frakcyj, które dość są silne i liczne, aby mogły wywołać zamięszanie ale nadto słabe, aby objęły spuściznę polityczną po Deaku i Tiszy.

Dziś nie ma już ani kwestyi ugodowej ani sprawy wschodniej, więc nadeszła chwila do podjęcia przerwanych reform, a zarazem ustał powód dotychczasowego zamięszania w ugrupowaniu się posłów na frakcye i frakcyjki. Przy dobrej woli i wytężonej pracy wszystko da się naprawić. Nie potrzeba urządzać nowej organizacyi stronnictw, lecz wrócić tylko do tej, która nastała po abdykacyi parlamentarnej Deakistów. Zwolennicy ciągłego przekształcania stronnictw i frakcyj powołają się dziś na to, że hr. Andrassy, złożywszy tekę, zasiędzie w sejmie a pojawienie się takiej znakomitości na widowni parlamentarnej zmieni całą sytuacyę. Niczem nie da się uzasadnić to przypuszczenie; owszem wszystko przemawia za tem, że na razie przynajmniej hr. Andrassy zechce po tyloletnich trudach wypocząć zdala od wszelkich zajęć publicznych. Zresztą pojawienie się takiej osobistości, jak hr. Andrassy na krześle poselskiem powinnoby być nie pretekstem do reorganizacyi stronnictw i dalszego rozbijania większości na frakcye, lecz raczej hasłem do połączenia sił dla przyspieszenia reform zaniedbanych.

KORESPONDENCYE

Kraków, 5 października.

(*A*) Uroczystość po uroczystości, zebranie po zebraniu, zabawa po zabawie! Oto życie nasze w ostatnich trzech dniach, a że jako gospodarze miasta, w którego gościnne mury tylu zawitało ukochanych gości, nietylko bierzemy udział w obchodzie jubileuszowym, ale nadto musimy jeszcze starać się o to, ażeby im pośród nas było dobrze, aby z sobą cienia niezadowolenia nie wywieźli — nie miejcie przeto żalu do nas, że nie posyłamy wam wyczerpujących sprawozdań, ale rzucamy tylko gruby szkic, pozostawiając dopełnienie go tym, którzy wracając dopełnią obrazu.

Swietne to zaiste dni nietylko dla Krakowa ale dla całego kraju — nie idzie tu bowiem jedynie o uczczenie talentu, zasług, cudownej płodności Kraszewskiego, o oddanie czci bezprzykładnej a tyloletniej poczciwej i pożytecznej pracy. Obchodem Kraszewskiego Polacy składają przed światem dowód żywotności swojej i serdecznego przywiązania do swej mowy, którego nic oziębić nie zdołało. Życzenia, adresy, dary zbiegające się ze wszystkich stron, gdzie tylko żyje jaka garstka Polaków, świadczą, jak umieją ocenić człowieka, który od półwieku w zakątki te prace swoje rozsyła, z jaką miłością na sędziwej głowie składają wieniec wdzięczności rycerzowi pióra.

Po naszkicowanem wczoraj przyjęciu w gimnazyum świętej Anny i obrzędzie doktoryzacyjnym w kollegium jagiellońskiem, rychło zaczęto się gotować do wspólnej uczty w sali dolnej Sukiennic. Ogromne tłumy ludu zalegały cały wschodni bok tej budowy, przyglądając się licznie zajeżdżającym i nadchodzącym gościom. Sukiennice zewnątrz uilluminowane, wewnątrz wspaniały przedstawiały widok. Mnóstwo żyrandoli od jednego do drugiego końca tej sali, blisko 200 kroków liczącej, dziennym blaskiem oświetlało ściany zdobne herbami miast polskich. W samym środku stał stół, przy którym jubilat, marszałek krajowy, prezydent miasta i co najdostojniejsi goście zasiedli. Od środka w obydwie strony, trzema rzędami ustawione stoły, strojne kwiatami i kandelabrami, mieściły ośmiuset biesiadników. Po obu końcach muzyki wojskowe zajęły zaimprowizowane chóry. Wszystkie wejścia zakryte jedwabistemi oponami nadały sali pozór balowy. O godzinie siódmej rozpoczęła się uczta, a mimo tak ogromnej liczby uczestników, mimo że nie restaurator ale obywatele, członkowie komitetu obiadowego, mający na czele energicznego dr. Feliksa Szlachtowskiego, musieli zająć się zebraniem całego aparatu obiadowego, kuchnią, piwnicą i służbą, — bankiet powiódł się i pod gospodarskim względem. Przed samym jeszcze obiadem, wszyscy wątpili w jego udanie się. A przecież wszyscy byli nietylko zadowoleni, ale zadziwieni, że się tak wybornie udało.

Gospodarze, mający wyznaczone stoły, których było przeszło 20, mając po kilku służby przy sobie, pilnowali ażeby każdy gość należycie był obsłużonym i każde jego żądanie zaspokojonem. Jeżeli co możnaby zarzucić, to chyba niedogodność zbyt długiej sali, która utrudniała roznoszenie potraw i napojów, lecz i tę umiano starannością i prędkością o ile można zmniejszyć. Jeżeli kto, to tylko kochani nasi goście niedogodność tę powiększyli, gdy bowiem jak zwykle pod koniec uczty, rozpoczęły się mowy, rzucili się biesiadnicy od wszystkich stołów ku środkowi, i nieprzebytym wałem otoczyli stół środkowy. Wytrwali za to biesiadnicy, w małej liczbie niestety pozostali na swych stanowiskach, posilając żołądek, gdy nie mogli nasycić ucha.

Pierwszą mowę zagaił marszałek krajowy, podnosząc znaczenie usilnej, wytrwałej i pożytecznej pracy jubilata, która nietylko zjednała sobie cześć narodu, ale którą Najdostojn. Monarcha ocenić raczył, czem sobie zjednał wdzięczność i miłość nietylko Polaków pod Jego panowaniem zostających, ale żyjących we wszystkich ziemiach polskich. Huczny toast na cześć Cesarza, w uroczystym dniu jego święta rodzinnego wzniesiony, dał świadectwo powyższym słowom mowcy. Następnie prezes Akademii Umiejętności głos zabrał, ale zrobił się taki ścisk w środku sali i gwar licznych gości, że mało kto tak jego jak i następnych wielu mowców mógł dosłyszeć. Stenografowie nawet, cisnąc się między tłumem, nie byli w stanie robić zapisek. Uczta trwała do 10tej blisko, a osobliwość jej stanowił olbrzymi tort, bo dwa metry średnicy, a ćwierć metra wysokości mający, strojny w przepysznie wyrobione herby i kwiaty. Dar to cukierników warszawskich, którzy go na tę ucztę przeznaczyli. Osobliwość ta ściągała tłumy ciekawych a chociaż każdy unosił kawał, to i tak przeszło trzy kwandranse upłynęło, nim zdołano podzielić się jego ciałem.

Po obiedzie znaczna część biesiadników, Kraszewski, dr. Zyblikiewicz i inni udali się do teatru, gdzie Rapacki zachwycał niezrównanym Radziwiłłem *Panie Kochanku.* Bawiono się wybornie. Teatr tak był przepełnionym, że nawet orkiestrę musiano wyrzucić, a przywoływano to artystów, to znów wydawano okrzyki na cześć autora.

Wczoraj zrana powstała myśl pomiędzy przedstawicielami prasy warszawskiej, literatami i artystami, ażeby w szczuplejszem gronie ścisle literacko-artystycznym uczcić Kraszewskiego. Śniadanie to do liczby 60 osób zrazu ograniczone, przez usilne starania się osób pragnących w niem wziąć udział wzrosło do 140, tak, że musiano się ściskać, a byli i tacy, co stali i nie brali udziału w uczcie dla braku miejsca. Zaproszono Jubilata, Augusta hr. Cieszkowskiego, Antoniego Małeckiego, (który dla słabości przybyć nie mógł) nadto pp. Tonnera, Czelakowskiego i Cernocha, redaktora *Naszyńca* ołomunieckiego, nakoniec Jana Glajcara, włościanina z pod Cieszyna, prezesa Banku cieszyńskiego, jako gości. Przedstawiciele dziennikarstwa znaleźli się w licznem gronie; między nimi wielu warszawskich. Był i zacny wydawca *Encyklopedyi rolniczej* i znakomitsi wydawcy warszawscy i lwowscy. Widzieliśmy artystów naszych znakomitych Siemiradzkiego, Chlebowskiego, Kossaka i Redlicha.

A tak ludzie z najrozmaitszych obozów, nieraz najzaciętsi przeciwnicy w sprawach publicznych, zasiedli obok siebie a zwycięztwo to choć przy zastawionym stole, nad niezgodą i rozterkami odniesione, dało piękne świadectwo, że gdzie tak wzniosły cel jak miłość ku wybranemu reprezentantowi polskiej myśli i polskiej mowy, pracy zacnej a dla narodu pożytecznej, łączy Polaków, tam znajdą się obok siebie ludzie wszelkich obozów, a patrząc weń zapominają uraz i siebie wzajem nie widzą.

Sypały się mowy obficie — śmiałe i dosadne Lwowian i Poznańczyków, ciche i rzewne mieszkańców Królestwa, którzy z wielką oględnością a ciepło i serdecznie przemawiali. Jeden z nich przypomniał arcydzieło muzyczne *Niemę z Portici* i prosił, aby ich uważano jako mających w dzisiejszej uczcie rolę Niemej, która przez całą sztukę główną jest osobą i swemi nieszczęściami wzbudza współczucie widzów, chociaż jednego nie wymawia słowa. Inny wspomniał, jaką zasługą okrył się Kraszewski, gdy kwiaty polskie rzucał na ziemię śniegami i lodami okrytą, a woń ich rodzinna krzepiła serca marniejące z tęsknoty, jak jeden z rodaków, przebywający na „odległych kończynach państwa,“ już zdecydował się samobójstwem koniec swojej położyć niedoli, gdy przypadkiem spotkał się z jakiemś dziełkiem Kraszewskiego, rodzinne opisującem okolice i życie; a książka ta tak skrzepiła jego serce, że zaniechał myśli o samobójstwie.

Wniesiono też zdrowie gości czeskich i morawskich. Witano serdecznie braci stryjecznych w starożytnej stolicy polskiej, ciesząc się, że legendowy Lech i Czech po tylu latach rozłączenia do jednej duchowej zasiedli biesiady, gdzie ich sprowadziła chęć uczczenia wielkiego pracownika i zacnego pisarza; dodając życzenie, aby ten zjazd był wróżbą a imię Kraszewskiego hasłem miłości i zgody dwóch pobratymczych szczepów w pracy około jednych dążeń i pragnień, jednych celów, w pracy około utrzymania tego co jest każdemu narodowi najdroższem. Serdecznie podziękował mowcy dr. Czelakowski, obiecując odnieść rodakom swym w Pradze słowa słyszane. Z uniesieniem przyjęto skromne, ale wybitne przemówienie Jana Glajcara. Cieszył się on z tej uroczystości na cześć pracownika na roli mowy ojczystej, ale ubolewał że o nich zapomniano, że dzieci jednej matki pragną jej pokarmu, ale nieotrzymując go, marnieją i giną, a prosił, aby jak go dzisiaj zaproszono do wspólnej uczty, żeby tak polskiej ludności na Szląsku udzielono choć okruszyn spadających ze stołu uczty duchowej.

Był to piękny, poważny wieczór, żadną fałszywą niezamącony nutą, ale koroną jego było zakończenie. Znakomity artysta, Henryk Siemiradzki, wniósł zdrowie prezydenta, który go prosił o naszkicowanie jakiej pamiątki w Sukiennicach. „Przyjmuję z wdzięcznością wezwanie, zawołał, a aby upamiętnić te piękne dnie nie dla Krakowa, ale dla całego kraju, zapełniam tę ścianę mojemi *Swiecznikami Chrześciańskiemi* i obraz ten ofiaruję w darze narodowi.“ Nie podobna opisać entuzyazmu, jaki te słowa, jaki ten wspaniały dar wywołały! Ciśnięto się do Siemiradzkiego, z wyrażeniem uczuć serdecznego uwielbienia, a uczucia te były tem gorętsze, że serca zgromadzonych były przykro dotknięte tem, że Matejko, pomimo, że p. Rosenblum nabywca *Bitwy pod Grunwaldem* prosił, aby dla uczczenia jubileuszu Kraszewskiego pozwolił bezpłatnie wystawić ten obraz w Krakowie — pozwolenia odmówił i z Krakowa wyjechał.

Kilka osób zabierało głos, dziękując Siemiradzkiemu, a p. Dobrzański nazwał go najbogatszym magnatem polskim, który majątek złożył na ołtarzu ojczyzny. Wszyscy biesiadnicy odprowadzili zacnego artystę do jego mieszkania i kilkakrotnym okrzykiem dziękowali mu za dar wspaniały.

New-York, 22 września.

(*S. W.*) Rzadka to, niesłychana prawie rzecz, aby naród tak tryumfalnie witał zwykłego obywatela, nie piastującego żadnego tytułu, żadnej godności i władzy, jak teraz przyjmują Amerykanie powracającego gen. Granta. Jego tryumfalny wjazd do stolicy Kalifornii odbył się 20 b. m. na pocztowym parowcu *City of Tokio*, przybywającym z Japonii, a San Francisco było pierwszem miastem, któremu los pozwolił powitać największego syna rzeczypospolitej. Podług depesz telegraficznych przyjęcie było nadzwyczajnie świetne; żaden król, żaden zdobywca nie mógłby być z większym zapałem i czcią witany, jak były naczelnik wojsk i prezydent Stanów Zjednoczonych, którego romantycznej karyery najromantyczniejszym ustępem wolno nazwać trzyletnią podróż naokoło świata, gdy złożywszy pompę władzy, w charakterze turysty, był pożądanym gościem europejskich mężów stanu i monarchów, indyjskich braminów, chińskich mandarynów i japońskiego Mikada, w Europie reprezentując prostotą swych obyczajów społeczność republikańską, w Azyi odgrywając rolę doradcy potężnych, współbarbarzyńskich mocarstw, rozejmcy między Japonią i Chinami, nauczyciela dwu cesarzów, w jaki sposób mogą się pozbyć nieznośnego wpływu europejskich mocarstw, jak ścieśnić coraz poważniej te węzły handlowe, wiążące ich państwa z Ameryką. Poważna i dla ojczyzny użyteczna działalność Granta na Wschodzie, gdzie więcej zdziałał, niż najbieglejsi dyplomaci mogliby zrobić, gdyż urok sławnego wojownika i byłego władcy rzeczypospolitej wywierał potężny wpływ na oryentalne umysły, zatarła w pamięci Amerykanów wszystkie cienie, jakie spadły na sławę wielkiego wodza podczas jego cywilnego urzędowania. Widzą już w nim tylko największego wojownika swojej ojczyzny, którego geniusz wojenny śmiało porównać można z wielkością Wellingtonów, Turennów, Moltków. Widzą w nim uosobienie zalet anglosaskiego plemienia — wytrwałości, siły, jasnej świadomości celu, owych zalet, którym Wellington zawdzięczał swe powodzenie, a narody angielskiego pochodzenia przypisują swój nadzwyczajny rozwój. A dziś, gdy Grant formalnie zrzekł się wszelkiej pretensyi do trzeciego terminu w krześle prezydenta rzeczypospolitej, gdy nie pragnie już żadnego zaszczytu i władzy, i usunąwszy się dobrowolnie z drogi wszystkim rywalom o najwyższą godność, chce pozostać zwykłym, równym między równymi obywatelem, zachowując sobie prawo służenia ojczyznie swym mieczem w potrzebie — dziś nie ma on ani jednego nieprzyjaciela w całym kraju, i wszyscy patrzą w niego jak w drugiego Washingtona, co zrzekłszy się prezydentury trawił ostatnie lata życia w Mount Vernon, jako pośrednik między stronnictwami i rodzaj Egeryi dla amerykańskich Pompiliuszów. Zapatrując się w ten sposób na niego, każde miasto amerykańskie, przez które Grant przejeżdżać będzie w swym powrocie do wschodniej części kraju, przygotowuje przyjęcie równe przedwczorajszej uroczystości w San Francisco. Jak go zaś ta stolica zachodniej Ameryki witała, dowodzą wiadomości, że wszystkie okręty w jej przystani wzięły udział w morskiej procesyi, eskortując zawijający do Złotej Bramy parowiec, i trzecia część ludności stanu Kalifornii oczekiwała go na wybrzeżu.

Trzeba znać tę pyszną Złotą Bramę, tworzącą wjazd do jednej z najpiękniejszych

---

niezłomnym, do praw przyrody podobnym wyrokiem ekonomicznych warunków, aż został metropolią Ameryki, podczas gdy Boston nie wzbił się nad ognisko intelligentnej plutokracyi, ograniczonego handlu i prowincyonalnego przemysłu. W walce o byt lub o prym wygrał więc New-York, lecz Boston nie chciał długo przyznać wygranej swemu rywalowi, a dla przedstawiania się w pięknem świetle na papierze anektował wszystkie sioła i miasteczka okoliczne, które nie będąc w ciemię bite, lecz amerykańskim sprytem obdarzone, zgadzały się na wcielenie do stołecznej municypalności, byleby je obdarzono gazem, wodociągami, pięknemi chodnikami, policyą itp. instytucyami, których koszt spadał na śródmieście. Wyobraźcie sobie Lwów jako śródmieście, z przedmieściami sięgającemi po Winniki i Gródek, zmuszony do naprawiania złamanych mostów w Nawaryi i porastających trawą dróg po sam Kulików, a będziecie mieli obraz Bostonu, przeładowanego aneksami, które go rujnują, ale które trzyma zacięcie „dla honoru“, chcąc się pochwalić jak największą liczbą ludności, tudzież niezbitym faktem, iż okrywa więcej mil kwadratowych od nienawistnego New-Yorku.

Mówiąc zwięźle, jeżeli chcecie widzieć ludzi dumnych z swego miasta, wyobrażających sobie, że ich *Hub* winien zostać osią całej kuli ziemskiej w każdym względzie, jak już jest w ich opinii ogniskiem światowej mądrości, że wszystka *respectability* (świat przyzwoity) i wszystek ton zestrzelił się w obrębie ich miasta, przyjedźcie do Bostonu, którego reputacya jest drogą sercu każdego obywatela Nowej Anglii. Zostać bogatym i osiąść w Bostonie — o tem marzy każdy fabrykant w Connecticut lub Massachussets, tego spodziewa się żeglując po dalekich morzach każdy szyper z Rhode Island, tego pragnie bez nadziei spełnienia swych życzeń ubogi fermer w Vermont lub New-Hampshire i drwal każdy w dalekich ostępach Maine'u, kradnący sosny z lasów rządowych, żeby ziścić swój ideał. Cała ta ludność sześciu stanów grawituje naturalnie do Bostonu nakształt Francuzów, ciągnących do Paryża, lub Irlandczyków do New-Yorku. Ponieważ zaś naród nowoangielski jest purytańskim i faryzeuszowskim, więc też Boston mimo Emersona i ewolucyonistów w Harvard, przestrzega pozorów religijnych z starozakonnym rygorem.

W dniu, w którym kreślę te słowa, w niedzielę, Boston, jeden z pierwszych portów świata, przypomina szabasujące galicyjskie miasteczko. Cichy i ponury, zamknął wszystkie sklepy, nie wyjmując kramów z cygarami i większej części restauracyi. Żaden szynk nie wabi przechodnia, żaden omnibus nie kursuje, w mieście panuje większa cisza niż na niedzielnych ulicach Londynu. Wierni i niewierni muszą zachowywać się trzeźwo, nie palić, drzemać na nudnem, kalwińskiem kazaniu lub nad biblią w domu. Byłbym zwaryował w tym dniu feralnym, gdyby nie bostońska apteka.

Uważajcie bowiem, że nabożne ustawy pozwalają aptekarzom i doktorom truć Bostończyków, chociażby w niedzielę; tutejsi aptekarze zaś są synami doczesnego świata, i oprócz rumianku sprzedają także tytoń i cygara każdemu, co wstąpi, a gorzałkę każdemu, o którego dyskrecyi czują się zapewnieni. Niech więc purytańskie prawa stanu Massachussets nie odstraszają was od wizyty do Bostonu, póki egzystują bostońskie apteki.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Sygurd Wiśniowski.

przystani świata, żeby zrozumieć przepych takiej procesyi i takiego przyjęcia. Wyobrażam ją sobie, gdy krąg słoneczny tonie w nieograniczonym Pacyfiku, między fioletowemi chmurami, wiecznie wiszącemi na granicy tamtejszego horyzontu, między błękitem i modrym oceanem. Góra Tamaulipas i wyżyny na północnej stronie zatoki obwinęły się mgłą srebrną, tak często przeciągającą na tem wybrzeżu. Śmiałe kontury opok, między któremi znajduje się Złota Brama, rysują się wyraźnie na ciemnym błękicie Kalifornii, wyspy u wjazdu, nadbrzeże Alamedy i Contra Costa kąpią się w świetle zachodzącego słońca. Niezliczone baterye czuwające nad wstępem do bogatego portu grzmią strzałami, flota z 500 okrętów, cała okryta niezliczonemi, różnobarwnemi banderami, płynie majestatycznie w dwu szeregach, a między nią szumi samotny olbrzymi parowiec, zbryzgany solą morską, co doń przylgnęła w długiej żegludze, przywożąc Ameryce jej najznakomitszego syna, wśród okrzyków pół miliona widzów, zalegających każdy przylądek i każdą groblę nad przystanią. W taki sposób kończy Ulisses Grant swą trzyletnią Odysseę.

I mówicie, że wiek nasz jest na wskróś prozaicznym! Nigdy się nie zgodzę na tak prozaiczne orzeczenie. Nie mówiąc już o karyerach wielu innych znakomitości, życie tego Ulissesa Granta, mizernego porucznika najpierw, któremu poradzono podać się do dymisyi jako „niepoprawnemu pijakowi“, później garbarza, drwala, znów żołnierza, naczelnego wodza półmilionowej armii, rządcy jednej z największej potęg świata, gościa monarchów, przyjaciela Mikadów, człowieka raz ubóstwianego przez wielki naród jako zbawcę, drugi raz nienawidzonego i podejrzywanego o zachcianki obalenia wolności, znów witanego nakształt ojca ojczyzny — taka karyera nie spotyka się w trzeźwych prozaicznych epokach. Biografia Granta ma w sobie coś z *Iliady* i coś z *Odyssei*; w całej historyi świata, w całej bibliotece rycerskich romansów nie spotykam takiego Agamemnona, rzetelnego „wodza narodów“, bo obranego wolą narodu, takiego wędrowca po najdalszych zakątach świata, ucztującego z królami, goszczonego przez mędrców Zachodu i Wschodu.

Gdy San Francisco raduje się długo oczekiwanym gościem, wschodnia metropolia Stanów Zjednoczonych zaczyna tętnić gwarniejszem życiem, niż od dawna pamiętamy. Ludność jej powraca z Europy, z kąpiel, z olbrzymich karawanserajów w górach Nowej Anglii, nad wielkiemi jeziorami i na wybrzeżach Atlantyku, w których mieszkańcy New Jorku zwykli spędzać letnie miesiące. Parowce i pociągi wciąż przywożą gromady wracających pielgrzymów, a z tych strumieni ludzkich zlewa się wielka rzeka stołecznego sezonowego życia. Arystokratyczne ulice tętnią od dawna niewidzianemi, pysznemi ekwipażami, pełnemi ponętnych, cokolwiek opalonych twarzyczek. Wielkie domy przy piątej Avenue usuwają swe okiennice i wytrzeszczają szerokie okna, nakształt ludzi zbudzonych z snu długiego, podczas gdy niezmierne, wiejskie hotele zamykają swe okna, udając się do zimowego spoczynku. Wszystkie teatry przy Brodwaju są otwarte; atleci dwu wielkich anglosaskich krajów zjechali się na dziwaczne turnieje — Webb, który przepłynął kaletańską cieśninę, próbuje się z Boytonem, co w wynalezionym przez siebie gutaperkowym ubiorze, żyje tygodniami na wodzie — laufry, jak Weston, Brown, Rowell i t. p. posiadacze lotnych pięt, umiejący ubiedz w przeciągu 6 dni i nocy 500—550 mil ang. urządzają wyścigi, na który biegnie kto żyw, ażeby podziwiać dowód niepojętej wytrwałości ludzi, umiejących obejść się bez snu przez tydzień i zmienionych w maszyny chodzące. Pod względem wszelkiego rodzaju rozrywek i natłoku pięknego świata, sezon tegoroczny obiecuje być żywszym niż wszystkie poprzednie, i żal zbiera, że z powodów rozmaitych wystawa arcydzieła Matejki w New Jorku nie może się odbyć w tak wesołym sezonie, ale została odłożoną do przyszłego roku, gdy wyrok przysięgłych w salonie paryskim odeprze zajadłe krytyki berlińskie.

Drugi powód ożywienia stołecznego daje nagły, złemi żniwami w Europie a wybornemi w Ameryce spowodowany rozwój handlu wywozowego. Floty atlantyckich parowców nie mogą nastarczyć miejsca w swych olbrzymich magazynach na produkta, eksportowane z tutejszego portu do zachodniej Europy, a tygodniową wartość zboża, mięsa, nabiału i t. d. oceniają na 7 milionów dolarów. Zapłata przychodzi w kształcie angielskiego i francuskiego złota, przetapianego energicznie w tutejszych mennicach na amerykańskie orły, podczas gdy przywóz fabrycznych, europejskich towarów zgoła się nie zwiększa, owszem, rękodzielnie amerykańskie eksportują coraz więcej wyrobów zagranicę. To przenoszenie kapitałów z Europy do Ameryki stanie się zapewnie ważną zagadką dla zachodnich ekonomistów; tymczasem otwiero ono w Stanach Zjednoczonych nową epokę gorączkowej czynności w przemyśle i szalonych spekulacyj.

Nareszcie wybory robią swoje, żeby było gwarno i gorączkowo w największem mieście amerykańskiem. Stan New-Yorku wybiera gubernatora i wyższych urzędników, a ta elekcya przybiera znaczenie narodowe, z powodu przyszłorocznych wyborów prezydenta rzeczypospolitej, podczas których wielkie massy wyborców chwiejnych, nie mających opinii własnej, ale idących zawsze z większością, zwykły się kierować w swem zdaniu rezultatem poprzedniej elekcyi w tej najludniejszej i najbogatszej ze wszystkich części związku. Tegoroczne wybory są też ciekawe, bo dawne, regularne stronnictwa republikanów i demokratów, których od wojny domowej datujące hasła straciły urok dla teraźniejszej, głównie ekonomicznemi pytaniami zajętej generacyi, zaczynają się rozkładać. Nowe partye się zawiązują, nowi ludzie pną się na przewódzców narodowych, w łonie dawnych stronnictw panują bunty i anarchia, w opinii publicznej zupełny chaos, a ludność jest tak podzielona pomiędzy rozmaitych kandydatów, że najlepszy wróżbita polityczny nie przewidzi, kto z licznych kandydatów zostanie gubernatorem stanu równego królestwu, udzielnego ludnością i obszarem — czy mianowany przez regularnych republikanów Cornell, lub przez regularnych demokratów Robinson, czy też Keily, ów dyktator i trybun nowojorskiego motłochu, stojący na czele związku Tammany, niegdyś znanego w Europie, z powodu niegodziwości spełnionych przez jego dawniejszego naczelnika Tweeda, czy też nareszcie kandydat proponowany przez garstkę intelligentnych, uczciwych republikanów. Kilkaset głosów rzuconych niespodzianie temu lub owemu kandydatowi może rozstrzygnąć tę formalną bitwę elekcyjną.

Korzystając z tak niezwykłego w historyi New-Yorku położenia, niektórzy rodacy wpadli na pomysł połączenia wszystkich Polaków w miastach New-York i Brooklyn, posiadających amerykańskie obywatelstwo i prawo głosu (musi nas być parę tysięcy w tej pozycyi) w klub polityczny, tudzież ofiarowania tej solidarnej massy wyborców takiemu stronnictwu, które nam zagwarantuje w przyszłości szczere uwzględnienie narodowości polskiej w podziale gminnych urzędów i stanowej reprezentacyi. Nasze głosy w tej stolicy, jak w innych polskich koloniach, bywały dotąd rozstrzelone, wysługiwały się amerykańskim polityknsom, Niemcom, Irlandczykom, albo też dzieliły się na gromadki, stojące pod kierunkiem jakiegoś Pawła lub Gawła, uważanego za wielkiego mędrca przez swych zwolenników, bo umiał po angielsku, i sprzedającego kandydatom głosy polskich za nos wodzonych wyborców po parę dolarów za sztukę. Połączenie polskich rezydentów chociażby jednego miasta w solidarne ciało jest trudniejszą sztuką, niż się wydaje teoretycznym pisarzom artykułów w krajowych gazetach, umiejącym formułować poczytne dla nas programy, jak się winna zachować amerykańska Polonia, chociaż nie mają pojęcia o stosunkach amerykańskich, położeniu i liczbie kolonistów polskich. — My sami nie znamy ich liczby, albowiem cenzus urzędowy wylicza tylko 17.000 Polaków w Ameryce, inni zaś są zapisani podług państw europejskich, którym podlegali w ojczyźnie. Rozrzuceni w wielkich miastach lub po głuchych osadach, zajęci walką o byt, pełni owej, z ojczyzny przywiezionej nieufności ku intelligencyi, nieodrodni bracia kłótliwej szlachty i niekarnego narodu potomkowie, nasi polsko amerykańscy rzemieślnicy i rolnicy nie są skorzy do związków politycznych, podlegania jednej, bystrej głowie, słuchania rad zamorskiej prasy, okazującej często śmieszną nieznajomość tematu, o którym się odzywa. Czy klub, zawiązany w tej stolicy pod kierownictwem najczynniejszych rodaków, stworzy pożądaną solidarność, czy uzyska dla naszej narodowości uznanie Amerykanów, jakiem inne narodowe związki się cieszą, da innym koloniom przykład jednolitego działania, tudzież upominania się o reprezentacyę odpowiednią naszej liczbie — czy to wszystko nastąpi, okaże niedaleka przyszłość.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Rossya i polityka niemiecka.)

Sygnalizowano nam w drodze telegraficznej artykuł *Kreutzzeitung*, który powiada, że w miejsce trójcesarskiego przymierza wstąpiło przymierze pomiędzy Niemcami i Austryą, i że do tego przymierza każdej chwili przystąpić może Anglia. W artykule tym czytamy: „Jedynie niezadowolenie z nowego zwrotu rzeczy wywołało taką gorycz bez granic w prasie rossyjskiej przeciw Niemcom, tem też tylko można sobie wytłumaczyć ową rozmowę księcia Gorczakowa z korespondentem *Solcila*, która dotąd nie została dostatecznie zaprzeczoną. A przecież trudno dać wiarę, aby rozmowa ta w rzeczy samej miała miejsce, ponieważ nie podobna odgadnąć celu, jakiby manifestacyą tą można było osiągnąć. Rossyjski mąż stanu, który nie lubi zapuszczać się w rozmowy ze sprawozdawcami dzienników, musiał przecież z góry wiedzieć o tem, że taka droga nie może zgoła doprowadzić do przymierza z Francyą, gdyż dzisiaj nie jest u steru w Paryżu książę Decazes, który ustawicznie marzył o tem przymierzu, ale jego przeciwnik Waddington, który zawsze szukał porozumienia z Anglią, i starał się o dobre stosunki z Niemcami. Temu mężowi stanu, który postanowił sobie, trzymać się zawsze zdala od wszelkich zawikłań, narodowi francuskiemu, który nie uważa na krzyki niektórych polityków marzących o odwecie, ofiaruje ks. Gorczaków alians zrujnowanej finansowo Rossyi, osłabionej nadto w wysokim stopniu wewnętrznemi nieszczęściami. Nieudanie się tego zamysłu przekonało go niewątpliwie, że pomylił się w swoich rachubach i skompromitował tylko stosunek Rossyi do dwóch innych mocarstw. W obec tego wizyta ks. Bismarcka w Wiedniu i nader zaszczytne przyjęcie, jakiego tam doznał, przedstawia się nam w świetle, które daje bardzo wiele do myślenia. Hrabiego Andrassego znał on, żył się z nim niejako. Hrabia Andrassy nie jest mężem stanowczej inicyatywy, ale drogę swoję przebył wśród nadzwyczaj trudnych stosunków z największą zręcznością a sprawą bośniacką tak pokierował, że parlament węgierski nie może już nic przeciw niej przedsięwziąć. Tem samem spełnił swoją zadanie i ustępuje teraz. Ale kanclerz niemiecki przekonał się osobiście, że ta zmiana nie wpłynie wcale na zewnętrzną politykę cesarstwa, i że alians niemiecki pozostaje i nadal jej podstawą. Przymierze trójcesarskie w dotychczasowej swojej formie zostało już pogrzebane nie wskutek jakiego sporu, ale naturalnym rozwojem rzeczy i ponieważ partya panslawistyczna nie mogła się czuć zadowoloną z niego. Jej plany na Wschodzie nie dadzą się pogodzić z interesami Austryi, a wizyta ks. Bismarcka w Wiedniu dowodzi, że Niemcy stają po stronie Austryi. Jest to tem ważniejszejszem, gdyż dowodzi, że traktat berliński jest tylko etapem kwestyi wschodniej. Nie powstrzymanie chyli się państwo tureckie ku upadkowi. Podczas gdy żołnierze i urzędnicy nie otrzymują płacy, to niegodziwa gorpodarka effendich stambulskich trwa dalej. Dwór sułtański nie płaci już od kilku miesięcy rzeźnikom za mięso, buduje zaś akwaryum za półmiliona mark. Już dawniej powiedzieliśmy, czego się można spodziewać po przyobiecanych reformach, Porta zbywa Anglików pięknemi słowami, i będzie to czynić tak długo dopóki Anglicy nie wezmą sobie sami, co im się będzie podobało. Stosunki te muszą rychlej czy później doprowadzić do nowych katastrof a wtedy stanowisko Austryi nad Limem, wsparte aliansem niemieckim, nabierze większego znaczenia. Już teraz Czarnogóra, Serbia a przedewszystkiem Rumunia szukają naturalnego punktu oparcia w Wiedniu, Bułgarya mimo całej swojej wdzięczności dla Rossyi będzie musiała pójść za tym przykładem, choćby tylko z powodu kwestyi kolei żelaznych. Mniejsza oto, czy przymierze niemiecko-austryackie otrzyma piśmienną sankcyę czy też nie; stosunki są tego rodzaju, że przymierze to każdej chwili może być rozszerzone przez przystąpienie Anglii. Te trzy mocarstwa nie mają na Wschodzie sprzecznych z sobą interesów, przeciwnie Anglia i Austrya są tam na siebie wskazane, jak to książę Metternich podnosił przy każdej sposobności. Jeśli te obydwa mocarstwa połączą się z Niemcami, to ten troisty alians opanuje sytuacyę a wbrew woli ich nie może przyjść w Europie do żadnej wojny. To też cała prasa angielska w ponownem wznowieniu stosunku pomiędzy Niemcami a Austryą powitała gwarancye pokoju. Stoimy u punktu wyjścia nowej sytuacyi. Trudno przewidzieć, jak się rozwiną wewnętrzne stosunki Austryi, Rossyi i Turcyi, tak samo nie można dzisiaj jeszcze wiedzieć, jaki obrót wezmą rzeczy w Afganistanie. Ale porozumienie trzech mocarstw i zamiłowanie pokoju, którem się odznacza dzisiejsze ministeryum francuskie, pod którym to względem dość beztaktowne wyrażenia p. Leipère w Montbéliard niezdołały nas wbłąd wprowadzić, zdają się, o ile w ogóle sięga rachuba ludzka, zapewniać Europie spokój, którego tak mocno potrzebuje do ekonomicznego podniesienia się. Pod tym względem z szczególnem zadowoleniem witamy podaną przez *Wiener Abendpost* wiadomość, że w Wiedniu porozumiano się co do ułatwień taryfowych i komunikacyjnych pomiędzy Austryą i Niemcami. Tak więc przyjaźń polityczna zostanie uzupełnioną ściślejszemi stosunkami ekonomicznemi. Co się tyczy Rossyi to radość *Pet. Wiedom.* z powodu, że książę Gorczaków nie wziął udziału w zjeździe „dwóch nieszczerych mężów stanu“ przypomina bajkę o lisie i kwaśnych winogronach. Być może zresztą, że Rossya zastanowiwszy się trzeźwiej nad swojem odosobnieniem zmieni swoją politykę, że będzie wolała powrócić do swoich dawniejszych kół i goić swoje wewnętrzne rany, w innym razie należałoby zmodyfikować słowa kanclerza rossyjskiego w ten sposób: *La Russie boude mais ellene se recueille pas*“. (Rossya dąsa się, ale się nie krzepi.)

(Szlak wojskowy turecki przez Bułgaryę).

„Wyjazd bułgarskiego ministra wojny, Parenzowa, do Liwadyi, pisze 28 z. m. sprawozdawca sofijski *Polit. Corresp.*, jest tu rozmaicie tłómaczony i daje powód do najdziwaczniejszych przypuszczeń. Według jednej wersyi, podróż ta ma stać w związku z projektowaną reorganizacyą armii, według innej zaś wersyi, miał generał otrzymać rozkaz pomówienia w Liwadyi o zakupnie broni w Tule. Być może, że generał Parenzow pomówi z rossyjskim ministrem wojny, Miliutynem, który bawi w Liwadyi przy boku cara, o tych i tym podobnych rzeczach, ale właściwa jego misya ma mieć cel polityczny i bardzo ważny. Jak wiadomo, ma Porta, na podstawie 17 protokołu berlińskiego kongresu, prawo, w razie potrzeby, wysłać wojska z Tracyi a specyalnie z Adryanopola do wilajetu Kossowskiego, przez Bułgaryę. Właściwy szlak wojskowy ciągnąłby się na południu od Sofii i w pobliżu Kustendzil, i łączyłby się z szlakiem wojskowym wilajetu salonickiego. Ottomańscy komisarze w bułgarskiej komisyi dla uregulowania granicy, reklamowali dla Turcyi to prawo przyznane jej międzynarodowym traktatem o tyle, że domagali się bliższego topograficznego oznaczenia wzmiankowanej drogi etapowej. Komisya nie mogła się jednogłośnie zgodzić na to żądanie. Delegat rossyjski nie chciał w ogóle nic słyszeć o tej kwestyi i wskazując na różnicę zapatrywań, zachodzącą pomiędzy mocarstwami co do ewentualnego obsadzenia wąwozów bałkańskich i kilku punktów w wschodniej Rumelii, oświadczył, że dyskusyę nad tureckim szlakiem wojennym przez Bułgaryę, uważa za niemożliwą. Ta opozycya ze strony rossyjskiej była tem ważniejszą, że przyłączył się do niej także komisarz francuski, w skutek czego inni członkowie komisyi musieli od swych rządów zasięgnąć specyalnych instrukcyj. Instrukcye te opiewały, „że uzasadnionym życzeniom tureckich komisarzy należy uczynić zadość.“ Reprezentanci Anglii, Austryi-Węgier, Włoch i Niemiec wytknęli w skutek tego następującą linię etapową: Bazardczyk — Eghri — Palanka — Samakowo — Dobnica — Kustendżil. Rząd bułgarski znalazł się nagle wobec uchwały powziętej większością głosów, z którą w danym razie należy się liczyć. A chociaż nieprzyjemną jest taka ewentualność, mimo to nie zważałby na nią rząd, gdyby z szeregów patryotów bułgarskich nie wychodziły liczne protestacye przeciw wspomnianej uchwale komisyi i gdyby nie była uzasadnioną obawa, że agitatorowie skorzystają z tej okoliczności, aby obalić rząd. Zresztą nie jest także zanadto śmiałem twierdzenie, że radykaliści skorzystaliby z ewentualnego przemarszu wojsk tureckich, ażeby obalić cały porządek zaprowadzony przez kongres berliński. Nie należy zapominać o fakcie, że rozhukane fale nieokiełznanych namiętności stronniczych, uderzają już o stopy książęcego tronu. Tej sprawie należało tedy poświęcić największą uwagę i dlatego na posiedzeniu rady ministrów, odbytem przed wyjazdem księcia, uchwalono prosić mocarstwa o odwrócenie od księstwa grożącego mu niebezpieczeństwa. Dla zasięgnięcia opinii dworu rossyjskiego w tej sprawie, udał się minister wojny generał Parenzow do Liwadyi. Zdaje się, że powróci do kraju równocześnie z księciem Aleksandrem. Po powrocie księcia zapadnie także uchwała w ważnej sprawie mahometańskiej. Ludność mahometańska bowiem zaprotestowała przeciw ukazowi powołującemu ją pod broń. W licznych petycyach przedstawia ta ludność, że woli raczej opuścić kraj na zawsze, niż poddać się obowiązkowi służenia w armii bułgarskiej Liczne powody przemawiają za łagodnem traktowaniem i oględnem ocenieniem tej sprawy. Tutejszy rossyjski dyplomatyczny agent, radca stanu Dawidów, był pierwszym, który wyraził się w tym duchu. Jego zdaniem nie należy Europie dawać powodu do uskarżania się na srogość rządów bułgarskich. Konserwatyści są także za uwzględnieniem protestów muzułmańskich. Chcą oni muzułmanów zatrzymać w kraju jako pożytecznych członków społeczeństwa i jako ważny pod względem ekonomicznym żywioł. W samem ministeryum podnoszą się głosy za uwolnieniem muzułmanów od obowiązku służenia w armii na przeciąg 5 lat. Po tym terminie — tak rozumują ci panowie — zżyją się muzułmani z nowemi stosunkami do tego stopnia, że służby wojskowej nie będą już uważali za ciężar, albo za rzemiosło hańbiące. Te umiarkowane zapatrywania natrafią na opór ze strony radykałów, któ-

rzy najchętniej wypędziliby muzułmanów z kraju. Należy tedy przygotować się na walkę z opozycyą".

(Ks. Aleksander bułgarski w Rumunii.) Sprawozdawca *Politische Correspondenz* pisze z Bukaresztu 1 b. m. „Przyjazd księcia Aleksandra bułgarskiego do naszej stolicy w dniu wczorajszym, zajmuje w wysokim stopniu wszystkie nasze sfery polityczne. Odwiedzinom tym przypisują niektórzy wielkie znaczenie i nie sądzą, ażeby były tylko zwykłą wizytą. Aby lepiej ocenić usposobienie panujące tu wobec naszych nowych sąsiadów, należy podnieść, że Rumuni wskazują z wielką dumą na to, iż krwią własną i znacznemi ofiarami przyczynili się do założenia nowego państwa bułgarskiego. Rumunia dawała nadto po wszystkie czasy przytułek onym Bułgarom, którzy dzisiaj w oswobodzonej ojczyźnie zajmują wybitne stanowiska jako ministrowie, deputowani i t. p. Działo się to mianowicie w czasach, kiedy Bułgarya jako ujarzmiona prowincya turecka stała pod absolutnemi rządami Turcyi. Wobec takich stosunków nic dziwnego, że Rumunia oczekuje teraz od swoich, równie wolnych sąsiadów, nietylko szczerej przyjaźni, ale także szacunku, jaki należy się jej słusznie za współudział w wywalczeniu wolności. Ale dzisiaj niepodobna jeszcze przewidzieć, jakiego rodzaju będzie na przyszłość stosunek wzajemny obu tych państw, zwłaszcza, że Bułgarzy posiadają sporą dozę dumy narodowej. Na razie stosunki wzajemne są bardzo dobre, a najlepszym na to dowodem podróż ks. Aleksandra bułgarskiego do Bukaresztu. Organ obecnego gabinetu, *Romanul*, posuwa się dalej i proponuje w długim artykule wstępnym ścisły sojusz między Rumunią, Bułgaryą, Grecyą, Serbią i Czarnogórą. Taki sojusz byłby jedynym środkiem do zażegnania niebezpieczeństwa, grożącego małym państewkom na wschodzie ze strony wielkich mocarstw zachodnich. Gdy tedy, jak widzimy, oficyalny organ gabinetu Bratiana z wizyty ks. Aleksandra bierze asumpt do podniesienia nie nowej już zresztą idei związku państwowego pomiędzy chrześciańskiemi państwami na wschodzie Europy, dobrze poinformowane sfery idą jeszcze o krok dalej i zapewniają, że obecna wizyta ks. Aleksandra w Bukareszcie ma wyłącznie na celu zawarcie już teraz trwałego sojuszu między Rumunią a Bułgaryą i oznaczenie w głównych zarysach dalszych kroków, które mają doprowadzić do zrealizowania zamierzonego związku państw. „Świat zdziwi się — powiedziała dzisiaj z rana pewna bardzo wpływowa polityczna osobistość do swojego przyjaciela — gdy się dowie o bezprzykładnej może niewdzięczności niektórych mniejszych państw na wschodzie... ale polityka nie zna wdzięczności, lecz tylko własne interesa..." Przy tych słowach miał mowca na myśli przyszły związek małych państw na wschodzie, i mocarstwa zachodnie, przeciw którym jest skierowany ten alians".

KRONIKA

— Dzień imienin Jego ces. i kr. Apostolskiej Mości Najj. Pana obchodzony był w całym kraju naszym w sposób uroczysty i lojalny. Ze wszystkich stron prowincyi otrzymujemy liczne doniesienia o uroczystych nabożeństwach, w których brała nadzwyczaj liczny udział ludność, zanosząc modły na intencyę miłościwie panującego nam Monarchy.

— P. Józef Glinkiewicz, były redaktor *Gazety Toruńskiej*, aresztowany w Wiedniu na rekwizycyę rządu pruskiego, który ścigał go za przestępstwa prasowe, i skazany później przez sąd tamtejszy na wydalenie z monarchii austryackiej, aktem łaski Najj. Pana otrzymał pozwolenie na dalszy pobyt w Wiedniu. Pan Glinkiewicz jest korespondentem kilku dzienników polskich.

*** **Przypadkową śmiercią**, według doniesień, jakie nas doszły z prowincyi, postradało w ostatnim miesiącu życie 19 ludzi, a z tej liczby w powiecie bialskim 1, brzozowskim 1, chrzanowskim 1, gorlickim 1, grybowskim 2, horodeńskim 1, liskim 1, mieleckim 1, myślenickim 1, pilzneńskim 1, skałackim 1, śniatyńskim 1, tarnobrzeskim 1, tarnopolskim 2, tłumackim 1, turczańskim 1 i w wadowickim 1. Pomiędzy ofiarami było osób płci męskiej 10, płci żeńskiej 9; dzieci niżej 16 lat 15. Ofiary należały wyłącznie do stanu włościańskiego lub małomieszczańskiego. Pod względem rodzaju przypadkowej śmierci nastąpiła ona w 16 wypadkach w skutek utonięcia, w 2 wskutek przejechania wozem a w jednym od spadającego nieostrożnie podciętego drzewa. Przyczyną nieszczęśliwych wypadków była w 18 wypadkach własna nieostrożność lub karygodne zaniedbanie należytego nadzoru, o które winnych pociągnięto sądownie do odpowiedzialności, a w jednym wypadku pijaństwo.

*** **W statystyce samobójstw** w kraju mamy do zapisania za ostatni miesiąc faktów ogółem 10, z której to liczby po jednym wypadku przypada na powiaty: bialski, brodzki, chrzanowski, gorlicki, kamionecki, ropczycki, śniatyński, sokalski, turczański i żółkiewski. Pomiędzy samobójcami znajdowało się ośmiu mężczyzn i dwie kobiety, a wszyscy byli w sile wieku i należeli do klasy pracującej. Co się tyczy rodzaju samobójczej śmierci, nastąpiła ona w 9 wypadkach przez obwieszenie się, a w jednym przez pchnięcie się nożem. Przyczyna samobójstwa w 4 wypadkach była niewiadomą, w dwóch było nią cierpienie umysłowe, w jednym nieszczęśliwa miłość, w jednym waśń domowa, w jednym strata materyalna, a w jednym nałogowe pijaństwo. Wśród szczegółniejszych okoliczności popełnił samobójstwo włościanin z Pogorzyc, w powiecie chrzanowskim, Wincenty Waluśkiewicz. Wracając wieczorem z chrzcin w Żabiu pokłócił się w drodze z żoną i w skutek tego obwiesił się w przydrożnym lesie dworskim. Jeden z samobójców, 35 letni Teofil Kloss, kucharz dworski w Korach, w powiecie bialskim, pochodził z Warszawy.

*** **Pożar** w tych dniach zniszczył w ubogiej gminie Czołhynie, w powiecie jaworowskim, budynki mieszkalne i gospodarskie, oraz ruchomości, narzędzia i cały tegoroczny zbiór zboża i siana 20 gospodarzy. Szkoda wynosi 14.255 zł. Okropne nieszczęście spowodowało czteroletnie dziecko bawiące się zapałkami. Zarządzono składkę na pogorzelców, którzy pod zimę zostali z rodzinami bez przytułku i pożywienia. — W lesie Porębskim, w powiecie limanowskim, pożar, który wybuchł przez nieostrożność, zniszczył materyał budulcowy pod piłę przysposobiony, firmy Jakóba i Józefa Kohnów, wartości 4.000 zł.

— Nowy podział czasu. Z zaprowadzeniem we wszystkich prawie krajach europejskich dziesiątkowych miar i wag metrycznych, niejednej głowie nasuwała się myśl, że należałoby także jeszcze uregulować podział czasu podług miary dziesiętnej, a niejaki p. Ferdynand Noll z Brandeburgii nad Hawelą wydał nawet uwagi swoje w tym względzie z projektem nowego podziału czasu. Według projektu tego dzień liczyłby zamiast 24 tylko 20 godzin, godzina zamiast 60 minut 100, minuta zamiast 60 sekund 50, sekunda zamiast 60 tercyj 50. Tym sposobem dzień, który według dotychczasowego podziału liczył tercyj 5,184.000 miałby nowych tercyj równo 5,000.000. Zaprzeczyć się nie da, że nowy podział dziesiątkowy czasu przedstawiałby w życiu codziennem dla uproszczonego rachunku rozmaite dogodności. Według projektu Nolla oznaczenie godzin różniłoby się także od dotychczasowego tem, że liczonoby bez przerwy od godziny pierwszej po północy do godziny dwudziestej, a n. p. poczty i koleje żelazne nie potrzebowałyby rozróżniać 5 godziny rannej od 5 wieczornej, 1 po południowej od 1 po północnej i t. d. Dyrektor berlińskiego obserwatoryum astronomicznego dr. Förster ocenił projekt Nolla bardzo przychylnie. Projektant zresztą porozumiewa się z zegarmistrzami o sporządzenie na próbę kilku zegarów ściennych i kieszonkowych podług nowego systemu.

— Wielki popłoch panował w tych dniach w jednej z dzielnic londyńskich, rozeszła się bowiem pogłoska, że z ogrodu niejakiego p. Roberta Dixie wymknął się jaguar, trzymany tam w klatce, i że uwija się po wielkim parku windsorskim. Pogłoska ta jednakże okazała się nieprawdziwą.

— O powstaniu Indyan w Stanach Zjednoczonych Ameryki północnej, a mianowicie o potyczce pod fortem Steele w Colorado, podaje depesza telegraficzna z Filadelfii następujące szczegóły: Na wiadomość, że pomiędzy Indyanami w Utah wybuchły niepokoje, wyruszyło z rzeczonego fortu 250 żołnierzy pod dowództwem majora. Oddział ten napadnięty został przez „czerwonoskórych" wojowników o 20 mil angielskich od fortu, w obozowisku wąwozowem. Powiodło się wojsku utworzyć z wozów swych tabor, pod którego osłoną broniło się przez cały dzień. Mały oddział poniósł podczas walecznej obrony dotkliwe straty, ale też większą część napastników położył trupem. W nocy powiodło się wojsku wyprawić gońców do najbliższej stacyi wojskowej z prośbą o pomoc, którą też już wysłano. Indyanie wokoło taboru wojskowego podpalili stepy, a żołnierze musieli się okopywać rowem, ażeby uniknąć śmierci w płomieniach. — Inna depesza, z Nowego Jorku, donosi: Potyczka rozpoczęła się zrana dnia 29 września w Mill Creek, w rezerwacyi Uti. Oddział wojsk, który spieszył na odsiecz oddawna zagrożonej agencyi White River ledwie uszedł zasadzki w głębokim wąwozie. Później oddział ten został przez Indyan osaczony, żołnierze jednak zdołali się przebić, przy czem poległ major Thurnburg. Walka trwała przez cały dzień, a wojsko pod komendą kapitana Payna broniło się z za wozów i stosów zabitych zwierząt. Liczba poległych żołnierzy wynosi 17; straty Indyan nie są tak znaczne, jak początkowo donoszono. Dopiero z nastaniem nocy umilkł ogień karabinowy. Kapitan Payne zajął obwarowaną pozycyę i ma nadzieję utrzymać się na niej aż do nadejścia posiłków, które w pospiesznych marszach wyruszyły z Rawlins, o 70 mil angielskich na północ przy drodze żelaznej Spokojnego oceanu. Zachodzi obawa, że wszyscy mieszkańcy agencyi White-River zostali wymordowani.

— Z Jerozolimy otrzymała *Kron. Rodz.* list od bawiącego tam stale księdza Jukundyna Bielaka, z którego wyjmujemy następujący ustęp, zawierający uwagi i przestrogi dla osób, któreby miały zamiar odbyć pielgrzymkę do Ziemi świętej: „Od ośmnastu lat mego pobytu w Jerozolimie — pisze szanowny korespondent — przybywają tu tylko pojedyncze osoby z naszego kraju, a i z tych większa część lepiejby czyniła, pozostając w domu; bez żadnego bowiem funduszu puszczają się w tak daleką drogę; zaledwie mogą sobie opłacić okręt z Odessy do Jaffy, na powrót zaś do kraju nie mają ani grosza. Zaledwie na 50 osób znajdzie się jedna, która sobie może opłacić koszta podróży z powrotem do ojczyzny. Łatwo ztąd odgadnąć, na jakie ciężary, nieprzyjemności i kłopoty podobni pielgrzymi, podróżujący cudzym kosztem i przybywający nareszcie do Jerozolimy, jakoby na koszt odbierającego, narażają księdza polskiego, który na opłacanie ich podróży żadnych stałych funduszów nie posiada; w Jerozolimie zaś nie tak łatwo o składki dla ubogich, jak w innych miastach europejskich, i przeto biedzie tej niezmiernie trudno zaradzić. Zdając sprawę z tej okoliczności, mam na celu zwrócić na to uwagę władz duchownych i cywilnych w nadziei, że wzbronią raz na zawsze osobom nieposiadającym odpowiednich funduszów odbywać pielgrzymki do Jerozolimy. Tym jedynie sposobem zaradzi się złemu, i nie wystawi się nikogo na przykrość wśród obczyzny z jednej strony, a z drugiej na ciężary, jakie ponosić musi obecnie w Jerozolimie ksiądz polski, na którym spoczywa obowiązek opiekowania się rodakami".

GOSPODARSTWO I HANDEL

— Galicyjskie Towarzystwo pszczelniczo-ogrodnicze. Zarząd Oddziału Sokalskiego podaje do powszechnej wiadomości, że w myśl uchwały Rady ogólnej gal. Tow. pszcz. ogrodn. z dnia 24 marca 1879 r., odbędzie się w dniu 9 października r. b. o godzinie 9 rano w mieście Sokalu w sali szkoły wydziałowej Zgromadzenie Oddziałowe w połączeniu z dorocznym targiem okręgowym płodów ogrodniczych i pszczelniczych, na które zarówno członków Towarzystwa, jakoteż i wszystkich interesowanych uprzejmie zaprasza. Porządek dzienny Zgromadzenia: 1. Odczytanie protokołu z ostatniego posiedzenia. 2. Sprawozdanie z wystaw Towarzystwa, ogólnej w Jarosławiu i wydziałowej w Kałuszu. 3. Sprawozdanie ze stanu pasiek w obrębie Oddziału Sokalskiego się znajdujących. 4. Statystyczne wykazy stanu sadów i szkółek drzew owocowych, znajdujących się w obrębie oddziału. 5. Odczyt p. Krzyża: O najpraktyczniejszem mnożeniu i hodowaniu drzew owocowych. 6. Wnioski członków.

Wiedeń, 6 października. (*Tel. Gazety Lwowskiej.*) Na dzisiejszy targ bydła rzeźnego spędzono 3279 sztuk; między temi galicyjskich 1287, węgierskich 1219 i niemieckich 169. Na środę zapowiedziano spęd 604 zagranicznych wołów kontumacyjnych. Spęd był prawie równy zeszłotygodniowemu, więc ceny nie uległy zmianie. Przy ożywionym obrocie sprzedano wszystkie woły. Płacono od 100 kilo martwej wagi: za woły galicyjskie tuczone 55—57 zł., za węgierskie 53·50—56·50 zł., za niemieckie 54—57,50 zł., za woły z pastwiska galicyjskie 50—52.50 zł., za krowy 51—54 zł., za byki 50—52 zł.

OSTATNIA POCZTA

Dzisiaj odbywają się w Prusiech wybory posłów do Izby deputowanych, a dokonają ich elektorowie wybrani 30 września, albowiem system wyborów do sejmu monarchii pruskiej jest pośredni, podobnie jak u nas przy wyborach do sejmu z mniejszych posiadłości. Wobec bliskiej już chwili, w której ostateczny wynik wyborów będzie wiadomy, traci poniekąd interes rezultat samych prawyborów, który, jak to dziś nawet *Köln. Ztg.* zaznacza, nie wypadł po myśli liberałów. Według tego dziennika straciło stronnictwo liberalne ogółem około 20 krzeseł w skutek czego nie będzie już miało większości. Ale z drugiej strony także połączone frakcye konserwatystów nie zdołały zapewnić sobie liczebnej przewagi, tak, że stronnictwu centrum, które wejdzie do Izby z wzmocnionemi szeregami, przypadnie głos decydujący. Ta korzystna pozycya centrum zmusi rząd do koncessyj dla stronnictwa katolickiego, a koncessye te leżą, jak wiadomo, na polu kościelnem. W Poznańskiem i Prusiech Zachodnich, jak stwierdza *National Ztg.*, żywioł polski zyskał dużo terenu, a to przy pomocy konserwatystów niemieckich, którzy głosowali razem z Polakami przeciw liberałom.

Zjazd Gorczakowa z Bismarckiem zaniechany został według *Standarda* z tego powodu, że ks. Gorczaków, jakkolwiek nominalnie zawsze jeszcze jest kanclerzem rossyjskim, nie kieruje już *de facto* polityką rossyjską. Wobec tego zdecydowano się pojednanie między Berlinem i Petersburgiem pozostawić następcy księcia Gorczakowa, którym zostać ma dotychczasowy ambasador rossyjski w Stambule, książę Łabanów. Natomiast korespondent wiedeński *Timesa* trwa przy swem pierwotnem doniesieniu, że spotkanie się dwóch kanclerzy jeszcze tej jesieni nastąpi. „Nie jest tajemnicą, powiada korespondent, że myśl tego spotkania wzięła swój początek podczas zjazdu dwóch cesarzy w Aleksandrowie i że była wyrazem ich życzeniem W skutek tego zaproponował ten zjazd ks. Gorczaków."

Ks. Bismarck podczas pobytu swego w Wiedniu, zrobił, jak wiadomo, wizyty tylko ambasadorom francuskiemu i tureckiemu i nuncyuszowi Jacobiniemu. Ambasadora włoskiego hr. Robillant, który był wtedy obecny w Wiedniu, pominął kanclerz, co sprawiło sensacyę a we Włoszech wywołało wielkie niezadowolenie. Rzecz zaczynała już przebrzmiewać, gdy *Nord. Allg. Ztg.* podniosła ją na nowo, usprawiedliwiając ks. Bismarcka brakiem czasu i starając się złagodzić przykre wrażenie tego wypadku. Obecnie z pewną ostentacyą donoszą telegramy z Berlina, że p. Keudell, zaledwie przybyszy do Rzymu, jeszcze w sukniach podróżnych złożył wizytę hr. Maffei. sekretarzowi stanu w ministerstwie spraw zagranicznych i bardzo serdecznie z nim konferował.

Powołanie Mahmudowa na w. wezyra uważane jest w Konstantynopolu za kwestyę bardzo krótkiego czasu. Osman basza urządził wczoraj bankiet na cześć tego przyjaciela Rossyi, a na bankiecie miało być kilku ministrów i sekretarz sułtana.

Niemile dotknął w Niemczech toast, wzniesiony przez hollenderskiego generała Pfeiffera na bankiecie, danym w Paryżu na cześć delegowanych obcych mocarstw, którzy byli obecnymi na jesiennych manewrach armii francuskiej. Generał Pfeiffer tak przemówił: „Reprezentuję państwo drugorzędne, którego głos w koncercie europejskim nie jest bardzo ważnym; pragnąłbym wszakże stwierdzić sympatye narodu hollenderskiego dla Francuzów. Właśnie dlatego, że Francya jest pokojowo usposobioną, umiarkowaną i bezinteresowną, posiada zaufanie i sympatye mniejszych państw, których istnienie jest potrzebne dla równowagi i wolności Europy. Hollandya stoi na czele państw, które żywią dla Francyi głębokie współczucie.. Piję na pomyślność armii francuskiej i Francyi!" Niemcy, jak wiadomo, pożądliwem okiem spoglądają na Hollandyę i woleliby, aby Holendrzy nieco mniej sprzyjali Francuzom.

O powstaniu w Kurdystanie donoszą urzędowe źródła tureckie: „Zaburzenia wywołane w Kurdystanie buntem szeika Abdullaha nie miały takich rozmiarów, jak to z początku sądzono. Szeik stanął na czele około tysiąca ludzi i rozwinął sztandar buntu. Ponieważ jednak szczepy na których pomoc liczył, nie pomogły mu w jego zbrodniczem przedsięwzięciu, rzucił się więc z swoimi ludźmi na kilka wsi i złupił je. Rząd zarządził wszelkie potrzebne kroki, aby ruch ten stłumić w jak najkrótszym czasie. Seraskierat wysłał przez Trapezunt wojska do Kurdystanu, ale już załogi, które stały w tamtych miejscowościach, zmusiły do ucieczki szeika i jego zwolenników i przywróciły spokój w całym kraju. Samih basza, który ma się udać do Erzerum, aby tam objąć naczelne dowództwo nad czwartym korpusem, otrzymał nadto polecenie, aby w owych miejscowościach zarządził odpowiednie kroki celem ukarania winnych."

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 6 października. Namiestnik hr. Alfred Potocki przybył tu wieczorem.

Wiedeń, 6 października. Na zgromadzeniu stronnictwa wiernokonstytucyjnego było obecnych 161 posłów. W imieniu komitetu Russ postawił następujący wniosek: Członkowie stronnictwa wiernokonstytucyjnego wspólnie będą obradować i uchwalać we wszystkich kwestyach tyczących się konstytucyi i jej ustaw wykonawczych oraz w formalnych kwestyach stronnictw, mianowicie przy wyborze prezydyum Izby, komisyi dla kontroli długu państwa i komisyi adresowej. Komitet złożony z 21 członków przygotuje obrady i uchwały dla zgromadzenia. Obowiązującemi dla członków są uchwały powzięte większością $^2/_3$ głosów, jeżeli liczba obecnych równa się przynajmniej absolutnej większości wszystkich członków stronnictwa. Do nominacyi wystarcza zwykła większość głosów.

Russ uzasadniał te wnioski, które po dyskusyi zgromadzenie jednogłośnie przyjęło.

Czescy posłowie z Morawy uchwalili na dzisiejszem posiedzeniu przyłączyć się do klubu czeskiego.

Wiedeń, 6 października. *Pol. Corr.* donosi z Konstantynopola: Na wczorajszej grecko-tureckiej konferencyi komisarze greccy przedłożyli projekt wspólnego oświadczenia tej osnowy, że Grecya i Turcya przyjmują wskazówki XIII protokółu kongresowego za podstawę rozpraw. Savfet zapytał, czy Grecy projekt ten tak pojmują, że ewentualnie zgodziliby się na zmianę trasy granicznej w Berlinie zakreślonej. Grecy odpowiedzieli, że muszą ograniczyć się tylko do swojego projektu bez dalszej interpretacyi. Potem Savfet przedłożył bardzo pojednawczy projekt oświadczenia, który zastrzega swobodną dyskusyę nad XIII protokołem. Grecy oświadczyli, że w tej mierze odnieść się muszą do swojego rządu.

Budapeszt, 6 października. Izba deputowanych wybrała biuro według listy ułożonej przez stronnictwo liberalne.

Berlin, 6 października. Generał Chanzy przyjmowany był wczoraj popołudniu przez ks. Bismarcka i wieczorem odjechał do Petersburga.

Petersburg, 6 października. Policya odkryła niedawno w jednym domu tutejszym tajną drukarnię. Złoczyńcy zostali zaskoczeni przy druku zakazanych broszur.

Minister skarbu zamierza niebawem uwolnić zagraniczne towary importowane od stemplowania i plombowania.

Londyn, 6 października. Generał Roberts zatrzymał się 4 b. m. w Zahidabad dla braku środków transportowych, a 5 b. m. posunął się naprzód ku Charasaib, w odległości jednego dnia marszu od Kabulu.

Nowy Jork, 6 października. W Bucaromarga w Kolumbii komuniści wzniecili 9 września powstanie, splądrowali miasto, zabili trzech kupców między tymi dwóch Niemców i ranili konsula niemieckiego. W końcu powstańcy zostali pobici ze stratą wielu zabitych i jeńców.

Kraków, 7 października. *(Tel. pryw.)* Artyści polscy, naśladując przykład Siemiradzkiego ofiarowali się darować każdy po jednym obrazie do Muzeum Narodowego w Sukiennicach. Pochód z pochodniami, dla Siemiradzkiego był wspaniały. Niezliczone tłumy wydawały grzmiące okrzyki przed mieszkaniem Siemiradzkiego. Artysta wyszedł a stanąwszy na czele pochodu, powiódł go przed mieszkanie Kraszewskiego. Wczorajszy bal na pomnik Mickiewicza wypadł świetnie. Dziś śniadanie dla prezydenta dr. Zyblikiewicza. Wieczorem uczta pożegnalna dla Kraszewskiego w sali towarzystwa strzeleckiego.

Wiedeń, 7 październ. *(Tel. pr.)* Dzienniki tutejsze zajęte są wyłącznie otwarciem Rady Państwa. Prasa opozycyjna napomina stronnictwo wiernokonstytucyjne do zgody i wytrwałości, inne dzienniki kładą nacisk na potrzebę zgodnego działania wszystkich stronnictw, celem rozwiązania kwestyj ekonomicznych. Wczoraj zgromadziły się rozmaite stronnictwa, celem ukonstytuowania się.

Na zgromadzenie partyi wiernokonstytucyjnej przybyło 161 deputowanych. Zgromadzenie to uchwaliło na wniosek linckiego komitetu trzynastu, aby utworzyć komitet z 21 członków, wybrany z całego stronnictwa, który niezawiśle od organizacyj klubowych, przygotować ma obrady i uchwały we wszystkich sprawach konstytucyjnych, jak niemniej we wszystkich formalnych kwestyach stronnictwa, a następnie zwoływać całą partyę wiernokonstytucyjną na spólne obrady. Uwagi jest godnem, że sprawozdawca Russ oświadczył, że stronnictwo wiernokonstytucyjne nie życzy sobie i nie szuka walki, ale ją przyjmie, jeżeli do niej zostanie zmuszone. Stronnictwo wiernokonstytucyjne nie chce brać zapowiedzi burzy za samą burzę, ale zapowiedzie burzy nakazują ostrożność.

Zgromadzenie pod przewodnictwem hr. Hohenwarta stronnictwo prawa uchwaliło wybrać komitet z pięciu, celem porozumienia się z kołem polskiem i klubem czeskim. W klubie czeskim, do którego wstąpili morawscy Czesi i deputowani z większych posiadłości Czech i Morawy, uchwalono to samo. Na zgromadzeniu czeskiego klubu obecny był minister dr. Prażak, który oświadczył, że starać się będzie według możności, aby życzenia czeskiego narodu zostały spełnione. Klub polski dziś odbędzie posiedzenie.

Wiedeń, 7 października. *(Tel. pryw.)* *Neue fr. Presse* zamieszcza równie zagadkową jak sensacyjną depeszę z Londynu, jakoby Anglia czuła się wielce zaniepokojoną odwiedzinami wiedeńskiemi ks. Bismarcka, obawiając się jakiejś niespodzianki na Wschodzie.

Peszt, 7 października. *(Tel. pr.)* *Pester Lloyd* donosi z zastrzeżeniem, że sułtan wystosował do Najj. Pana własnoręczne pismo w sprawie aljansu austro-tureckiego.

Berlin, 7 października. *(Tel. pr.)* Według *Kreuzzeitung* ks. Gorczakow stracić miał wszelki wpływ i tak jakby już nie urzędował; nie prowadzi nawet nominalnie spraw swego ministerstwa, które kierowane są wprost z Liwadyi.

Nordd. Allg. Ztg., chcąc skonstatować, jak dalece pióra polskie wszędzie podniecają opinię przeciw Niemcom, przytacza jako wrzekomy fakt, że pewien francuzki mąż stanu robi propagandę dla broszury p. t. *Russie ou Prusse*, w której autor twierdzi, że Prusy chcą zaanektować Królestwo Polskie, i radzi Polakom, aby oparli się o Rossyę i Francyę.

Przy wyborach do sejmu pruskiego straciło liberalne stronnictwo 50 krzeseł.

Ks. Bismarck wyjeżdża wkrótce do Varzinu, gdzie dłuższy czas zabawi.

Ateny, 7 października. Szef opozycyi Zannis padł przy wyborach. Dotąd wybrano przeważnie liberalnych kandydatów.

New-Jork, 6 paźdz. Wśród gwałtownej burzy pod Tobasco, na wybrzeżu meksykańskiem, 6 okrętów różnych państw rozbiło się.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 6 października 1879, godzina 2 min 25. Losy kredytowe 168·— Węg. akcye kredyt. 256·—. Akcye anglo-austr. 136·—, Akcye banku Union 93·80, Akcye kolei Karola Ludwika 242 50, Akcye kolei północnej 225·25, Akcye kolei południowej 83·—, Akcye kolei Alföld 136·75, Akcye kolei Elżbiety 174·—, Akcye kolei Lwow-Czerniow. 137·25, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 128·75, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węg. oblig. państw. w złocie 75—, Galic. oblig. indemn. 94·30, Losy z r. 1864 157·50. Akcye kolei siedmiogrodzkiej 107·50, Akcye banku obrotowego —·—, Losy tureckie 21·—, Akcye kolei węg.-galic. —.—, Akcye kolei państwowej —·—, Akcye banku związkowego 138·—, Rubel papierowy 1·23½, Wiedeńskie losy 113·60 Węgierskie losy 102·75, Mark. niemiecki —·—. Węgierska renta 95·30. Usposob. spokojne.

Wiedeń, dnia 6 października, godzina 4 minut 11. Akcye kredytowe —·—, Anglo-Austr. —·—. Unionsbank —·—, Kolej Karola Ludwika —·—, południowa —·—, Renta pap. —.—, Rubel papierowy —.— Gal. listy zastawne 97.— Gal. listy indemnizacyjne —·—, Mark niem. —·— Gal. bank rustykalny 99·75, Losy z r. 1860 —·—, Napoleonsdor —·—. Usposob. —

Wiedeń, dnia 7 października, godz. 10 minut 40. Akcye kredytowe 266·80, Anglo-austr. 135·25, Akcye banku Union 93·50, Kolej Kar. Ludw. 242·25, Południowa —·—, Napoleonsdor 9·30½, Rubel papierow. 1·23¼, Renta pap. —·—, Galic. bank hip. —·— Gal. oblig. indemn. —.—, Gal. listy zastaw. banku włośc. —.—, Losy z r. 1860 —·—. Usposobienie słabe.

Telegramy zbożowe z d. 6 października. Wiedeń: pszenica 12·50 do 13·50, żyto zł. 8·75 do 9.40, okowita pr. 10 000 literprocent zł. 33·25 do 33·50; Buda-Peszt; pszenica 75 klgr. (na jesień) zł. 13·40 do 13·45, Rzepak (sierp.-wrześ.) zł. —.—; Berlin: pszenica żółta (wrześ.-paźdz.) 226·50; żyto —.—; Spirytus loco zł. 51.70; Olej rzepakowy 51·80; Szczecin: pszenica —·—, rzepik (jesień) —·—; Paryż: mąki 159 klgr. 69·25; Olej rzepakowy 76·50, Spirytus —.—, Wrocław: Pszenica —.—, żyto —.—, owies —.—, spirytus —.—, Kukurudza —.—, Kolonia: Pszenica —.—.

Odpowiedzialny redaktor **Władysław Łoziński.**

Cennik lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 6 października 1879.

	płacą zł.	płacą ct.	żądają zł.	żądają ct.
	walutą austr.			
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	241	50	244	—
Kol. lwow. czer.-jas „ 200 zł. m. k.	136	—	138	50
Banku hip. galic. 200 zł. w. a.	265	—	—	—
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	230	—	—	—
2. Listy zast. za 100 zł (bez kupona bieżącego)				
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.	91	90	92	80
„ „ „ 4 pr. „	85	50	86	50
„ „ „ 5 pr. okresowe	91	90	92	80
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	96	70	97	65
Listy dłużne g. Z. kr wł. 6 pr. w. a.	98	50	100	50
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat	92	—	94	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 proc. m. k.	93	90	94	90
Oblig. Komunalne gal. Zakł kred. włościańskiego 6 proc w. a.	94	—	95	50
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pro. w. a.	95	50	97	50
5. Losy Miasta Krakowa	8	50	20	—
„ „ Stanisławowa	24	50	26	50
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	46	5	56
Dukat cesarski	5	49	5	58
Napoleondor	9	28	9	38
Półimperyał	9	56	9	66
Rubel rossyjski srebrny	1	56	1	66
„ papierowy	22	—	24	
100 marek niemieckich	57	35	58	—
Srebro	99	50	100	50
Kupony w srebrze	99	25	100	25

Kurs giełdy wiedeńskiej

dnia 2 października 1879.

1. Dług państwa	płacą	żądają
Jednolity dług Państwa w banknot. maj-listopad	68.15	68.30
luty-sierpień	68 15	68.30
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	69 10	69.25
kwiecień-październik	69 25	69.40
Losy z roku 1854 po 250 zł.	121 75	122.25
„ „ 1860 po 500 złr. 5 pr.	126.75	127.—
„ „ 1860 po 100 złr. 5 pr.	128.50	129. —
„ „ 1864 (z premią) po 100 zł	157.50	158 —
„ „ 1864 „ po 50 „	156.50	157.50
Renty Como po 42 lir. austr.	27.—	28.—
Listy zastaw. domen państw po 120 zł. 5 proc.	144.35	144 75
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1881 5 pr.	101 —	101 30
Austr. renta zł. wolna od podatku 4 pr.	80 85	81.—
2. Obligacye indemn. 5 pr. za	—.—	—.—
Czech	102.75	103 50
Bukowiny	92 50	93 50
Galicyi	94 —	94.40
Niższej Austryi	104 75	105 25
Siedmiogrodu	86 60	87.—
Węgier	89 25	90 —
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit zł. 120	133 50	136 75
Inst kred dla handlu po 160 zł.	269.20	269.40
Niższo-austr tow eskont po 500 zł.	800	805
Gal banku hip po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr	—	—
Gal. zakł. kred ziemski a 200 zł.	—.—	—
Banku narodowego a 600 zł	— —	—.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	— —	— —
Austr. Tow. żeglugi par. po 500 zł. mk	593 —	595
Kol. Cesarzow. Elżbiety po 200 zł. mk	175.—	175 50
Kol. Preszów-Tarn. (w.c.) a 200 zł.	—.—	
Północna kolej po 1050 zł m	2250.	2255
Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. m. sr.	241.—	241.50

	płacą	żądają
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. wa. w sr.	137 —	137.25
Tow. kol. żel, państ. po 200 zł. m. k.	267.50	268 —
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	80.50	81.50
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	109.—	109 25
5. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	100.25	—.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziem. 5 pr. w sr.	104.—	104.25
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6 pr.	96.75	—.—
„ „ „ w 20 l. 7 pr.	97.—	—.—
„ „ „ w 36 l. 5½ pr.	94.—	—.—
Gal. Tow. kred w. a. po 4 proct.	82 25	—.—
„ „ „ po 5 proct.	92.—	92 75
„ „ „ po 5 proct. w 37 latach zwrotne	92 —	92 75
Gal. banku hipot. po 6 proct.	96.80	97.20
Gal. zakł. kred. włośc. po 6 proct.	100.—	100.50
Banku narodowego po 5 proct.	—.—	—.—
Węg. Tow. ziem. po 5½ proct.	101 —	102 —
„ „ po 5 proct.	95 75	—.—
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 proc. w. a.	78 60	78.90
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w cz.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	79.25	79 75
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	104 75	105.—
„ „ po 100 zł. w. a.	99 50	100.50
Kol. gal. Kar. Lud. po 300 zł. 5 pr	103.—	103 50
„ „ „ II emisyi	101.—	101 50
„ „ „ III	100 25	100.75
„ „ „ IV.	—.—	—.—
Kol. Lwow.-Czer.-Jas. III. emis. a 300 zł. 5 proc. w srebrze z r. 1865	84.40	84.60
z r. 1867	86.—	86 50
z r. 1868	80.—	80.25
z r. 1872	76.—	76.50
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 proc. w sr.	76.—	76.25
7. Losy.		
Inst. kr. dla han. i prz. po 100 zł. w. a	167 50	168.50
Clarego po 40 zł. m. k.	36 50	37 —
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł w. a.	103. —	104.—

	płacą	żądają
Keglevicha po 10 zł. m. k.	16.50	17.—
Losy miasta Krakowa	19.—	19 25
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	36.25	36.75
Palfiego po 40 zł. m. k.	34.75	35 25
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa	—.—	—.—
Salma po 40 zł. m. k.	46 75	47 25
St. Genois po 40 zł. m. k.	38.50	37 —
Pożyczka m. Stanisławowa po 20 zł. wa.	24 75	25 25
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	119. —	120.—
„ „ „ 50 zł. m. k.	61.—	63 —
Waldsteina po 20 zł. m. k.	30 50	31.25
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	39.—	39 25

Weksle (na 3 miesiące).

Augsburg za 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark p.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	116.60	116 90
Paryż za 100 fr.	46.05	46 10

Kurs złota.

Dukat cesarski men.	5 57 50	5 58 50
„ pełnej wagi	5.58.50	5.59.50
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9 29 50	9.30. —
Rossyjski imperyał	9.59.—	9 60.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński z dnia 6 października 1879.

	zł.	c.
Jednolity dług państwa w banknotach	67	95
„ „ „ w srebrze	69	20
Renta w złocie	80	75
Losy pożyczki z roku 1860	126	25
Akcye banku austro-węgierskiego	839	—
„ „ kredytowego	267	30
Londyn	116	85
Srebro	—	—
Napoleondor	9	29—
Dukat cesarski men.	5	57—
100 marek niemieckich	57	60

Przyjechali do Lwowa.

dnia 7 października 1879.

Hotel George'a

Pp. Sz. hr. Koziebrodzki z Chlebowa. W. Pol z Rossyi. E. Stojowski z Jaszczwa. H. Gawroński z Wołynia. K. Chevalier z Lyonu. F. Chaux z Lyonu. K. Adams z Chemnitz.

Hotel Europejski.

Pp. J. Pogłodowski ze Stryja. A. Bontache z Rumunii.

Hotel Angielski.

Pp. R Bartmański z Leszczyna. B. Cieński z Rohaczyna. A. Hulimka z Mycowa. K. Jordan z Kunkowic.

Hotel Warszawski.

P. F. Foss z Odessy.

Hotel Kuhna.

Pp. E. Paszkucki z Horodławic. S. Sielski ze Stryja.

Odjechali ze Lwowa.

Pp. M. hr. Komarnicki do Horpina. L. Myszkowski do Jarosławia. W. Rogalski do Dusanowa. J. Romański do Brodów. L. Rychlicki do Nowoszyc. M. Zaleski do Rossyi.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 7 października 1879 o godzinie 7 rano

Barometr zredukowany do 0° 738.94mm. Psychrometr suchy 8.7°C. Psychrometr wilgotny 7.8°C. Prężność pary 7.4mm. Wilgoć 88% Zachmurzenie 10. Wiatr W2 Ozon 4

Temperatura powietrza 7.0°R.

Barometr nad poziom morza 764.44m. m

Barometr opada gwałtownie.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Według południka Peszteńskiego.

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 40 wieczór (pociąg pospieszny); o godzinie 3 minut 45 rano (pociąg mięszany); o godzinie 3 minut 32 po południu (pociąg mięszany).

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 20 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m. 7 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 przed południem pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu): o godzinie 2 minut 53 rano (pociąg mięszany); o godzinie 4 min. 19 po południu (pociąg mięszany);

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godzin. 10 m. 10 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 30 rano (pociąg osobowy); o godz. 3 min. 52 po południu (pociąg mięszany).

Ze Stanisławowa: (na Stryj) do Lwowa o godz. 8 min. 24 wieczór.

Odchodzą ze Lwowa.

Według południka Peszteńskiego:

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 10 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 11 min 50 w południe (pociąg mięszany); o godz. 10 min. 50 w nocy (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z dworca w Podzamczu): o godz. 10 m. 39 w nocy (pociąg mięszany); o g. 12 m. 32 w południe (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 6 minut 37 rano.

Do Krakowa: o godzinie 10tej min. 30 w nocy (pociąg pospieszny); o godzinie 4 min. 33 rano (pociąg osobowy); o godzinie 4 minut 49 po południu (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: z dworca lwowskiego głównego o g. 5 m. 40 rano (pociąg pospieszny) o godzinie 12 minut 10 w południe (pociąg mięszany); o godz. 10 m. 11 w nocy). pociąg osobowy)

Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do południka peszteńskiego, godz. 12 w Peszcie odpowiada godz. 12 m. 20 we Lwowie.

Dziennik Urzędowy.

(6684 1—3) **Kundmachung.** Zl. 7688.

Ueber die Lieferung der bei den Fuhrwesens-Material-Depots Klosterneuburg, Marein, Prag, Budapest, Lemberg und Karlsburg im Jahre 1880 erforderlichen Materialgegenstände und Requisiten, wird beim hiesigen Landes-Fuhrwesens-Kommando (Platz-Kommando-Gebäude III. Stock) eine Offerten-Verhandlung abgehalten werden.

Die schriftlichen Offerte der auf diese Lieferung Reflektirenden, werden bis 25 (fünf und zwanzigsten) Oktober 1879 Vormittag 11 Uhr bei diesem Fuhrwesens-Kommando, wo auch die näheren Bedingungen eingesehen werden können, entgegengenommen. Muster von sämmtlichen Artikel können bei dem Fuhrwesens-Kommando, dann dem Material-Depot allhier, eingesehen werden.

Die Offerte müssen in folgender Form gefaßt sein:

50 kr. Stempel

Offert.

Auf Grund der in der „Gazeta Lwowska" bekannt gegebenen Offert-Ausschreibung, erkläre ich mich an den Lieferungen der im Verwaltungs-Jahre 1880 (Eintausend Achthundert Achtzig) für das Fuhrwesens-Material-Depot zu . . . . erforderlichen Material-Gegenstände zu betheiligen, und offerire nachspecifizirte Artikel zu den bezeichneten Preisen, als:

. . . . Sage! . . . . Kilogramm Schloßblech à . . Kr. Sage! . . .
. . . . Sage! . . . . Stück Achsstöcke à . . Kr. Sage! . . .
. . . . Sage! . . . Kilogramm Leinöhl à . . Kr. Sage! . . .
etc. etc. etc.

Als Vadium schließe ich den Betrag von . . . . fl, Sage! . . . . (entweder im Baaren, Staats-Obligationen oder Kredit-Papieren, genau anzugeben) bei. Ich bestätige zugleich, daß ich die Offerts-Bedingungen, sowie die Muster der zu liefernden Gegenstände eingesehen habe und mich denselben vollinhaltlich unterziehen werde.

Ferner verpflichte ich mich für den Fall als ich von allen oder von einzelnen der offerirten Artikel der Ersteher bleibe, dieselben mustergemäß in der festgesetzten Zeit und um die offerirten Preise loco N. . . . . . an das Material-Depot einzuliefern und binnen acht Tagen nach erhaltener Verständigung der Annahme das Vadium auf den im § 4 der Offertbedingnisse bestimmten vollen Kautionsbetrag zu ergänzen Ich verpflichte mich weiters über Verlangen die Lieferung bis zu dem doppelten des von mir offerirten Quantums in der bedungenen Zeit auszuführen, wogegen das Aerar gehalten ist, wenigstens die Hälfte des ausgeschriebenen Bedarfes zu übernehmen.

N. . . . . . am . . . ten . . . . 1879.

L. S. N. N.

Charakter und Wohnung.

(6710 1—3) **Edykt.**

L. 4623. C. k. sąd powiatowy w Uhnowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sum 200 złr. i 244 złr. 87 ct. w. a. z p. n. przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 35 subr. 28 w Nowosiółkach kardynalskich położonej, dłużnika Iwana Kopińskiego własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprzyw. zakładu kredytowego włościańskiego dnia 13 października 13 listopada i dnia 12 grudnia 1879 każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 1110 złr. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków, tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Uhnów dnia 16 sierpnia 1879.

(6711 1—3) **Edykt.**

L. 4622. C. k. Sąd powiatowy w Uhnowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspekojenie sum 200 złr. i 166 złr. 86 ct. w. a. z p. n. przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 19 subr. 23 w Nowosiółkach kardynalskich położonej, dłużnika Hrycia Kosopudy własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprzyw. zakładu kredytowego włościańskiego dnia 13 października, 13 listopada i dnia 11 grudnia 1879 każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminiach realność ta tylko za cenę wywołania 1330 złr. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków. tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Uhnów dnia 16 sierpnia 1879.

(6703 1—3) **Edykt.**

L. 4497. C. k. sąd powiatowy w Uhnowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie snmy 252 zł. 61 cnt. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod nr. kons. 493 subr. 156 w Uhnowie położonej dłużnika Semiona i Dominiki Łysiaków własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego dnia 23 października, 24 listopada, i 22 grudnia 1879 każdym razem o godzinie 10tej przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 830 zł. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10% ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Uhnów dnia 22go sierpnia 1879.

(6688 1—3) **Edykt.**

L. 11300. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu uwiadamia Adolfa Wollmanna z życia i miejsca pobytu nieznanego że Henryk Klein przeciw niemu o nakaz zapłaty sumy wekslowej 600 zł. w. a. z przyn. prośbę wniósł, któremu żądaniu uchwałą z dnia 1 października 1879 l. 11300 zadość uczyniono.

Oraz ustanowił sąd dla tego pozwanego kuratora w osobie p. adwokata Felsztyńskiego z zastępstwem p. adw. Dra. Baumfelda, i poleca pozwanemu, ażeby co do swej obrony z kuratorem się porozumiał, lub innego pełnomocnika sądowi w czas przedstawił, inaczej skutki zaniedbania sam sobie przypisać będzie musiał.

Przemyśl 1 października 1879.

(6709 1—3) **Edykt.**

L. 4783 C. k. Sąd powiasowy w Uhnowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 511 złr. 24 ct. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 25 subr. 141 w Michałówce położonej, dłużnika Jędrzeja Schnercha własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego dnia 14 października, 14 listopada i 11 grudnia 1879 każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 3420 złr. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Waeyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków, tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Uhnów dnia 27 sierpnia 1879.

(6679 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 13200. C. k. sąd obwodowy w Tarnowie podaje do wiadomości, że Ludwik Neuman wytoczył skargę przeciw Kajetanowi Gradzińskiemu i Antoninie Honoracie 2 imion Potockiej, tudzież innym o ekstabulacyę ze stanu biernego dóbr Jastrząbka nowa 340 morgów lasu z pn. tudzież sum 65000 zł. pol. 35000 zł. pol. z pn 6250 złr. w. a. z pn. i 2220 złr. 48 ⅖ ct. w. a. z przyn. wskutek której do wniesienia pisemnej obrony termin 90 dni zakreślony został.

Gdy pobyt zapozwanych Kajetana Gradzińskiego i Honoraty Antoniny Potockiej nie jest wiadomym, zamianowano, ola tychże kuratorem adw. dr. Febusa Salomona z substytucyą p. adw. dr. Alojzego Malawskiego, z którymi spór według ustawy sądowej przeprowadzony zostanie.

Rzeczą będzie tych pozwanych zgłosić się w zakreślonym terminie i dostarczyć kuratorowi potrzebnych środków obrony, lub innego obrać zastępcę, gdyż wrazie przeciwnym skutki zaniedbania sami sobie przypisać będą musieli.

Tarnów dnia 18 września 1879.

(6716 1—3) L. 39003.

Ogłoszenie konkursu.

Celem nadania dwóch stypendyów z fundacyi ś. p. Kajetana hr. Lewickiego, po 200 złr. w. a. rocznie, ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendya te przeznaczone są dla ubogich uczniów urodzonych w Galicyi, a wszczególności jedno dla ucznia szkół gimnazyalnych, uniwersyteckich, realnych lub technicznych, drugie zaś dla ucznia krajowej szkoły gospodarstwa wiejskiego.

Szczególne uwzględnienie zastrzeżone jest z mocy listu fundacyjnego, dla synów oficyalistów, pełniących służbę w dobrach należących do ordynacyi ś. p. fundatora.

Prawo nadawania stypendyów służy JWej Zofii z hr Lewickich hrabinie Siemieńskiej Lewickiej.

Kandydaci winni wnieść podania na ręce przełożonej władzy szkolnej, do Wydziału krajowego a to najpóźniej do 15 listopada r. b. i dołączyć metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa, tudzież dowody dotyczasowych postępów w naukach.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z W. Ks. Krakowskiem

we Lwowie dnia 3 października 1879.

(6726 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 84. Dla szóstej zwyczajnej kadencyi sądów przysięgłych, których posiedzenia przy c. k. sądzie krajowym karnym we Lwowie rozpoczną się dnia 26 listopada 1879 o godzinie 9tej przedpołudniem zamianowało Prezydyum c. k. Sądu krajowego wyższego przewodniczącym.

Wice-Prezydenta c. k. sądu krajowego: Karola Lidla, a zastępcami tegoż radców c. k. sądu kraj.

Albina Mogilnickiego
Karola Fügera
Jakóba Fiakla
Ferdynanda Switalskiego
Alojzego Uhlego
Antoniego Schätzla
Edmunda Wesołowskiego
Leona Budzynowskiego i
Wincentego Lewickiego.

Z c. k. Prezydyum c. k. sądu krajowego
Lwów dnia 2 października 1879.

(6691) **Edykt.**

L, 7175. Komisya hipoteczna c. k. sądu powiatowego w Medenicach ogłasza, że dochodzenia miejscowe w celu założenia nowej księgi gruntowej, w gminie katastralnej Tynów dnia 17 października 1879 rozpocznie.

Każdy, w zbadaniu stosunkow posiadania interesowany, może się zgłosić i co dla obrony swych praw za potrzebne uzna przytoczyć.

Medenice 2 października 1879.

(6692) **Obwieszczenie.**

L. 4855. C. k. sąd powiatowy w Rudkach podaje do wiadomości, że arkusze posiadania dla gminy katastralnej Hoszany z sprostowanemi spisami posiadłości i posiadaczy, kopiami map katastralnych i protokołami dochodzeń w §. 21 ustawy z 20 marca 1874 nr. 29 dz. ust. kr. określonych, złożone zostały w biurze tegoż sądu do powszechnego przejrzenia.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być winny ustnie lub pisemnie w tutejszym sądzie, a do przeprowadzenia dalszych dochodzeń wskutek podniesionych zarzutów wyznacza się dzień 18 października 1879, na którym także dalsze zarzuty wnoszone być mogą.

Rudki dnia 3 października 1879.

(6685) **Ogłoszenie.**

L. 13763. C. k. miej. del. Sąd powiatowy w Przemyślu oznajmia niniejszem, że arkusze posiadania w formie wykazów hipotecznych dla gminy katastralnej Jaksmanice sporządzone, oraz inne akta odnoszące się do przyszłej księgi gruntowej wspomnionej gminy są do powszechnego przeglądu w urzędzie tabuli c. k. miej. sądu powiatowego w Przemyślu złożone.

W razie wniesienia zarzutów przeciw prawdziwości tych wykazów hipotecznych wyznacza się do dalszych dochodzeń termin na dzień 20 października 1879 na którym interesowane strony przed kierującym dochodzeniem stawić się mają.

Przemyśl 1 października 1879.

(6690) **Obwieszczenie.**

L. 7960. C. k. sąd powiatowy w Bohorodczanach zawiadamia, że arkusze posiadanie w formie wykazów hipotecznych dla gminy katastralnej Iwanikówka z dotyczącemi aktami złożone u niego zostały do przejrzenia.

Zarzuty przeciw prawdziwości tychże mogą być wnoszone również w sądzie tutejszym do dnia 29 października 1879 w którym ewentualnie dalsze rozprawy przeprowadzone będą.

Bohorodczany 4 października 1879.

(6687) **Ogłoszenie.**

L. 1742 Na czwartą zwyczajną kadencyę sądu przysięgłych w c k. sądzie obwodowym w Nowym Sączu, która się rozpoczyna w dniu 1go grudnia 1879 o godzinie 9 przed południem wyznaczony został prezydent sądu obwodowego Jarosch przewodniczącym, zaś radcy Łopacki, Haleczko i Lewiecki zastępcami jego.

C. k. sąd obwodowy

Nowy Sącz dnia 2 października 1879.

(6689) **Edykt.**

L. 4920. C. k. sąd powiatowy w Białej wzywa w myśl §. 18 ustawy z dnia 19 maja 1874 nr. 70 Dz. u. p. niniejszym edyktem tych, którzy poczytują się za pokrzywdzonych żądanem od wyłącznie uprzywilejowanej kolei północnej „Cesarza Ferdynanda" przeniesieniem gruntów kolejowych gminy Kaniów, Bestwinka i Dankowice, przecinających do wykazu hipotecznego kolei żelaznej, aby się z roszczeniami swemi do sądu powiatowego w Białej aż do dnia 5 stycznia 1880 tem pewniej zgłosili, ile że termin do zgłoszenia wyznaczony, nie może być przedłużony a przywrócenie do pierwszego stanu w razie uchybienia terminu nie ma miejsca.

Biała dnia 12 sierpnia 1879.

(6667 —3) L. 12376.

Ogłoszenie licytacyi.

Celem wydzierżawienia poboru podatku konsumcyjnego od mięsa, tudzież wina i moszczu w okręgach dzierżawnych niżej poszczególnionych na czas od 1 stycznia do końca grudnia 1880, lub też do końca grudnia 1881 i 1882, odbędzie się w c. k. powiatowej dyrekcyi skarbu w Samborze w dniach niżej oznaczonych publiczna licytacya. Ceny wywołania rocznego czynszu są niżej wyrażone Wadyum składać się mające wynosi 10 pro ent ceny wywołania. Oferty pisemne zaopatrzone we wadyum winne być wniesione do godziny rozpoczęcia licytacyi dotyczącego przedmiotu dzierżawy do rąk naczelnika c. k. powiat. dyrekcyi skarbu w Samborze. Bliższe warunki licytacyi mogą być przejrzane w c. k. powiat. dyrekcyi skarbu w Samborze i u nadzorów straży skarbowej w Samborze, Stryju, Drohobyczu, Turce i Rudkach.

Liczba porządkowa	Okręg dzierżawny	Klasa taryfy co do podatku od mięsa	Cena wywołania rocznego czynszu				Licytacya odbędzie się od godziny 9tej zrana do 2giej po południu w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Samborze dnia:
			od mięsa		od wina		
			złr.	ct.	złr.	ct.	
1	Komarno	—	—	—	150	96	27 października 1879
2	Łąka	III	522	—	—	—	"
3	Łomna	III	199	—	8	—	"
4	Podbuż	III	700	50	92	37	28 października 1879
5	Rudki	III	1585	—	—	—	"
6	Sianki	III	98	—	—	—	"
7	Starasól	III	2222	22	170	—	29 października 1879
8	Stryj	—	—	—	680	—	"
9	Turka z Boryn ą	III	2691	50	—	—	"
10	Wysocko wyżne	III	148	—	—	—	"

Sambor dnia 30 września 1879.

(6330 3—3) **Edykt.**

L. 10731. C. k. Sąd obwodowy Tarnowski podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie w kwocie 35239 złr. 55 ct. w. a. z należytościami dodatkowemi, dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna dóbr Ilkowice z przyległościami Sanoka i Rudno do p. Kazimiery z bar. Lewartowskich Homolaczowej należących.

Sprzedaż odbędzie się przez licytacyę publiczną w sądzie tutejszym w trzech terminach 24 listopada, 22 grudnia 1879 i 19 stycznia 1880 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa 72000 zł. w. a. poniżej której w terminach powyższych na dzień 24 listopada 1879 i na dzień 22 grudnia 1879 wyznaczonych dobra sprzedane nie będą.

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi 7200 zł.

Resztę warunków i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze c. k. sądu obwodowego.

Na wypadek jeżeli przy pierwszych dwóch terminach licytacyjnych nikt przynajmniej ceny szacunkowej zaś na terminie trzecim w dniu 19 stycznia 1880 przynajmniej kwoty, wystarczającej na pokrycie wierzytelności galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie, jakoteż ciężarów poprzedzających, które egzekwentka w swoim czasie liczebnie oznaczyć ma, nie zaofiaruje, wyznacza się termin na dzień 19 stycznia 1880 godzinę 4 po południu, na który wierzyciele hipoteczni stawić się winni celem ułożenia lżejszych warunków, według których następnie sprzedaż licytacyjna w czwartym terminie rozpisaną zostanie.

Głosy nieobecnych, przy tym terminie doliczy się do większości głosów wierzycieli, którzy na termin przybędą.

O rozpisaniu tej licytacyi otrzymują zawiadomienie obydwie strony, c. k. główny Urząd podatkowy w Tarnowie, c. k. Prokuratorya skarbu we Lwowie wszyscy wierzyciele hipoteczni i to spadkobiercy Dominika i Anny hr. Potockich jako z imienia i miejsca pobytu nieznani, jako też i tacy, którzyby po dniu 8 maja 1879 do hipoteki dóbr Ilkowice z przyległościami weszli, lub którymby uchwała niniejsza, lub inna uchwała w tej sprawie zapaść mogąca, albo wcale nie, albo w należytym czasie z jakiegokolwiek powodu nie została doręczoną, do rąk kuratora, który niniejszem w osobie adwokata Dra Ringelheima z substytucyą adwokata Dra Tokarza ustanowionym zostaje, tudzież przez edykt którego ogłoszenie równocześnie zarządza się.

Tarnów dnia 7 sierpnia 1879.

(6642 3—3) **Edykt.**

L. 45279. C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie uwiadamia niniejszem z życia i miejsca pobytu niewiadomego Jana Korpantego, iż w sprawie Stanisława Kolasińskiego przeciw Maryi i Janowi Korpantym o zapłacenie sumy wekslowej 950 złr. a. w. z pn., ustanawia się dla Jana Korpantego kuratora ad actum w osobie p. adw. Dra Horwatha we Lwowie, któremu doręcza nakaz zapłaty w sprawie powyższej na dniu 9 sierpnia 1879 do l. 37711 wydany polecając oraz temuż Janowi Korpantemu, by ustanowionemu kuratorowi środki do obrony dostarczył, lub sądowi innego zastępcę wymienił.

Lwów dnia 27 września 1878.

(6639 3—3) **Edykt.**

L. 11834. C. k. wyższy sąd krajowy lwowski podaje w myśl ustawy z dnia 25 lipca 1871 l. 96 Dzpp. do powszechnej wiadomości, że wskutek prośby c. k. Prokuratoryi skarbu w imieniu wysokiego skarbu wojskowego o utworzenie nowego ciała tabularnego dla parcel gruntowych l. katastr. 2303 i 2305, pochodzących z realności pod l. kons. 97 na Zasaniu w Przemyślu położonej graniczących na wschód z parcelą ogrodową l. 2063 Franciszka Blohy własnej na południe z rzeką San, na zachód z parcelą gruntową l. 2306 Jana Chremiaka własnej na północ z realnością Michała Srogi na Zasaniu w Przemyślu pod l. 97 położonej, razem w objętości 875 □ sążni pod nazwą „Franz Josephs Quai" w przemyskim powiecie sądowym i w tamtejszej gminie podatkowej położonych c. k. sądowi obwodowemu w Przemyślu poleconem zostało ażeby tenże wygotował projekt otworzyć się mającego ciała tabularnego, który to projekt w tymże c. k. sądzie obwodowym przejrzanym być może, a od dnia 1 marca 1880 za księgę gruntową uważanym będzie, równie oznajmia się, że od dnia 1 marca 1880 począwszy nowe prawa własności, zastawu i inne prawa hipoteczne na wyż opisanej nieruchomości jako nowe ciało tabularne do księgi gruntowej wciągać się mającej, tylko przez wpis do księgi hipotecznej nabyte, ograniczone, na innych przeniesione, uchylone być mogą.

Równocześnie wzywa c. k. wyższy sąd krajowy wszystkich którzyby:

a) na zasadzie praw przed dniem otwarcia tego nowego ciała tabularnego nabytych domagali się zmiany, wpisanych tamże stosunków własności i posiadania bez różnicy czy zmiana ta przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie orznaczenia nieruchomości, lub połączenie ciał hipotecznych, czyli też w inny sposób nastąpić ma.

b) już przed dniem otwarcia nowego ciała tabularnego na nieruchomości tej, lub na jej częściach nabyli prawa zastawu, służebności lub inne prawa do wpisu hipotecznego przydatne, o ile prawa te jako należące do dawniejszego stanu biernego wpisane być mają, a przy założeniu nowego ciała tabularnego wciągnięte nie zostały ażeby w c. k. sądzie obwodowym w Przemyślu swoje oznajmienie do dnia 1 lutego 1880 tem pewniej wnieśli, ileże w przeciwnym razie u tracą prawo popierania oznajmić się mających roszczeń przeciw osobom trzecim, które na mocy niezaprzeczonych wpisów w nowej księdze gruntowej zawartych, prawa hipoteczne w dobrej wierze nabędą.

Nakoniec czyni się uwagę, że obowiązku zgłoszenia ta okoliczność nie zmienia, że prawo zgłosić się mające z księgi tabularnej, już do użytku służyć nie mającej lub z załatwienia sądowego widocznem jest, lub że jakie podanie stron odnoszące się do tego prawa do sądu wniesionem zostało, tudzież że restytucya lub przedłużenie powyższego terminu dla pojedynczych stron miejsca nie ma.

Lwów dnia 9 czerwca 1879.

(6631 3—3) **Edykt.**

L. 25552. C. k. Sąd delegowany miejski w Krakowie podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia sum 30 złr. 40 i 100 złr. z pn. od Jacentego i Karoliny Gajewskich należących się odbędzie się w dniach 29 października, 20 listopada i 11 grudnia 1879 o 10 rano w tus. gmachu sądowym publiczna licytacya realności włościańskiej pod l. 7 i połowy realności pod l. 5 w Kawiorach ad Czarna wieś w powiecie krakowskim położonych, Jacentego i Karoliny własnych, ciała hipotecznego niestanowiących.

Cena wywołania połowy realności pod l. 5 wynosi 100 złr.

Wadyum 25 złr.

Cena wywołania realności pod l. 7 wynosi 300 złr.

Wadyum 50 złr.

Protokoły egzekucyjnego zajęcia przez zastawnicze opisanie i oszacowanie, oraz reszta warunków licytacyjnych mogą być przejrzane w ts. registraturze.

Kraków 20 września 1879.

(6626 3—3) **Edykt.**

L. 13862. C. k. Sąd obwodowy w Samborze zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomą Maryannę Mühln a względnie spadkobierców lub prawonabywców, że Paweł Jedliński przeciw niej wniósł pod dniem 13 września 1879 l. 13862 pozew o wyekstabulowanie sumy 200 złr. m. k. ze stanu biernego realności pod l. k. 25/64 w Samborze w mieście położonej, który to do pisemnego postępowania zadekretowany pozew, celem wniesienia obrony w 90 dniach doręczono tejże ustanowionemu kuratorowi adwokatowi Dr. Pawlińskiemu z zastępstwem adwokata Dra. Ehrlicha, którym pozwani należyte środki do obrony udzielić, lub innego zastępcę z powiadomieniem sądu ustanowić mają.

Sambor 16 września 1879.

(6632 3—3) **Edykt.**

L. 2007. C. k. sąd powiatowy w Głogowie na wezwanie c. k. sądu obwodowego w Rzeszowie, celem zaspokojenia należytości wekslowej Antoniego Kaznowskiego w sumie 500 złr. w. a. z procentem po 6 proc. od dnia 9 listopada 1877 i kosztami w kwotach 13 złr. 50 ct., 3 złr. 36 ct., 6 złr. 57., 4 złr. 2 ct. i 12 złr. 76 ct. rozpisuje przymusową publiczną sprzedaż realności pod nr. 194 w Głogowie położonej, jak dom IV pag. 247 nr. 95 haer. Leiby Silbera własnej, w dwóch terminach na dzień 20 października 1879 i 17 listopada 1879 każdym razem o godzinie 10 rano w zabudowaniu sądowem pod następującemi warunkami:

1) Jako cenę wywołania stanowi się cena szacunkowa w kwocie 1776 złr. 20 ct. w. a.

2) Gdyby realność na powyższych dwóch terminach za cenę szacunkową lub powyżej takowej sprzedaną nie została, natenczas ustanawia się do ułożenia warunków ułatwiających termin na dzień 17 listopada 1879 o godzinie 4 po południu, na który wzywa się wszystkich wierzycieli hipotecznych pod tym rygorem, iż niestawający uważani będą jako przystępujący do uchwały większości stawających wierzycieli hipotecznych.

3) Chęć kupienia mający złoży przed licytacyą do rąk komisyi jako wadyum kwotę 177 złr. 62 ct. w gotówce lub w obligacyach państwa, lub też innych papierach wartościowych według kursu giełdowego w Gazecie Lwowskiej z dnia poprzedniego notowanego. Po odbytej licytacyi złożone wadyum nabywcy będzie zatrzymane, zaś innym licytantom zwrócone.

Resztę warunków, wyciąg tabularny i akt oszacowania wolno przejrzeć w registraturze sądowej.

O tem zawiadamia się obie strony tudzież wierzycieli hipotecznych Jakóba Thalera, Abrahama Kurzmantel, Sarę Schneeweis, Benziona Karfiola Wolfa, Fröhlicha Kopla, Gerstel i Izaka Wiesenfelda jako też c. k. urząd podatkowy w Rzeszowie, zaś wszystkich tych wierzycieli, którzyby po dniu 13 lutego b. r. jako dniu wydania ekstraktu tabularnego prawo hipoteki na rzeczonej realności uzyskali, lub którymby niniejsza rezolucya z jakiegokolwiekbądź powodu doręczoną być nie mogła do rąk kuratora, którego się dla nich jednocześnie w osobie p. Jakuba Fröhlicha z Głogowa ustanawia i przez edykta.

Głogów 31 sierpnia 1879.

(6629 3—3) **Edykt.**

L. 9019. C. k. sąd powiatowy miej. deleg. w Stanisławowie podaje do wiadomości, że wskutek odezwy tutejszego c. k. sądu obwodowego z dnia 4 czerwca 1879 l. 6807 odbędzie się w zabudowaniu sądowem na rzecz Mojżesza Kasznicza, celem wydobycia kwoty 774 złr. 79 ct. i 20 złr. 25 ct. w. a. publiczna egzekucyjna sprzedaż realności w Hucie starej w Majdanie pod l. 34 położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, do dłużnika Krzysztofa Kuśniskiego przynależnej, dnia 24 października 1879, 28 listopada 1879 i 20 grudnia 1879 zawsze o godz. 10 z rana.

Cenę wywołania stanowi 3600 złr. a wadyum 360 złr. w gotówce lub papierach wartościowych wedle ostatniego kursu. Inne warunki, tudzież protokoła opisania i oszacowania przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Stanisławów 12 sierpnia 1879.

(6627 3—3) **Edykt.**

L. 13844. C. k. sąd obwodowy w Samborze wskutek wniesionej pod dniem 30 lipca 1879 do l. 11598 przez Jakuba Frichtera prawonabywcy spadkobierców byłego poborcy Emanuela Hassenmayera prośby o amortyzacyę efektu z dnia 1 lipca 1858 r. l. 14324 wzywa każdego, ktoby efekt z dnia 1 lipca 1858 l. 14324 na 900 złr. m. k. opiewający przez byłą c. k. kasę dla umorzenia długów państwowych w Wiedniu wystawiony, a kaucyę służbową zmarłego poborcy Emanuela Hassenmayera stanowiący w ręku posiadał, by o tem efekcie w ciągu jednego roku tutejszemu sądowi obwodowemu tem pewniej doniósł, ile że w razie przeciwnym pomieniony efekt zaamortyzowany i nieważny uznanym zostanie tudzież, że wysoki skarb dotyczącemu posiadaczowi wspomnionego efektu do żadnej odpowiedzi zobowiązanym niebędzie.

Sambor 16 września 1879.

(6625 3—3) **Edykt.**

L. 8053. Dnia 13 października, 14 listopada i 12 grudnia 1879 każdy raz o godzinie 10tej z rana odbędzie się w celu wydobycia kwot 113 złr. 40 ct., 113 złr. 40 ct. i 1860 złr. 13 ct. w. a. z pn. na rzecz c. k. uprzyw. gal. akcyjnego banku hipotecznego w tutejszym sądzie obwodowym pomusowa sprzedaż realności Majera Ginsberga pod nr. 43 star./386 now. w Kołomyi na przedmieściu Stanisławowskiem położonej, a to na każdym z tych terminów tylko za cenę szacunkową 4200 złr. w. a. lub wyżej takowej.

Wadyum w gotówce lub papierach do lokowania kapitałów pupilarnych uzdolnione do rąk komisyi licytacyjnej złożyć się mające wynosi 420 złr. w. a.

Nabywca będzie obowiązany w ciągu 30 dni po doręczeniu mu uchwały sądowej akt licytacyi prawomocnie zatwierdzającej, wykazać się przed sądem, iż wszelkie z sprzedanej realności zachodzące należytości rządowe, którym według ustawy pierwszeństwo przed wierzycielami hipotecznemi przysłuża, zaspokojone zostały, a względnie że takowe w złożonem wadyum lub też w kwocie na ten cel do depozytu sądowego złożyć się mającej zabezpieczenie znajdują, tudzież że wierzytelność c. k. uprzyw. galic. akcyjnego banku hipotecznego z wszystkiemi przynależytościami do kasy tegoż banku w zupełności zapłacił lub też po spłaceniu zaległych należytości tegoż banku przyzwolenie banku na pozostawienie reszty wierzytelności bankowych przy hipotece licytowanej realności uzyskał.

Suma przez nabywcę czy to na zaspokojenie względnie zabezpieczenie należytości rządowych użyta, czy to c. k. uprzyw. galic. akcyj. bankowi hipotecznemu w gotowiźnie zapłacona, czy też temu bankowi przy realności pozostawiona, uważana będzie jako na poczet ceny kupna uiszczona, poczem zostanie w fizyczne posiadanie tej realności w prowadzonym.

Resztę ceny kupna złoży kupiciel w 30 dniach po doręczeniu mu uchwały kolokacyjnej.

Dla wierzycieli, którzyby po dniu 12 lipca 1879 prawo hipoteki na tej realności uzyskali lub którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła lub za późno doręczoną została, ustanawia się kuratorem p. adw. dr. Rasza.

Resztę warunków licytacyjnych, ekstrakt tabularny wolno przejrzeć w registraturze a względem podatków na tej realności ciężących zaciągnąć informacyi w c. k. urzędzie podatkowym.

C. k. sąd obwodowy
Kołomyja dnia 28 sierpnia 1879.

(6628 3—3) **Edykt.**

L. 6316. C. k. Sąd powiatowy miej. deleg. w Stanisławowie dozwala celem wydobycia 110 zł. na rzecz Herscha Schmerzlera przymusową sprzedaż realności l. 89 w Knihininie położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, do Jana Jankowskiego należącej na 591 zł. 90 ct. oszacowanej w trzech terminach dnia 24go października dnia 28 listopada i dnia 29 grudnia 1879 o godzinie 10 zrana w zabudowaniu sądowem.

Ta sprzedaż na 3 terminie także za niższą niż cenę szacunkową przedsięwziętą będzie.

Wadyum wynosi 59 zł. 16 ct. w gotówce lub papierach podług kursu.

Bliższe warunki i protokoł zastawniczego opisania i oszacowania leżą do przejrzenia w registraturze.

Stanisławów 26 lipca 1879.

(6652 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 2865. C. k. sąd powiatowy w Tuchowie podaje do powszechnej wiadomości, że celem zaspokojenia pretensyi wywalczonej w kwocie 11 złr. 42 ct. w. a. odbędzie się w tym sądzie publiczna sprzedaż realności pod l. k. 46 w Piotrkowicach Jana Włodka własnej.

Do przedsięwzięcia tej sprzedaży wyznacza się 3 termina mianowicie na dzień 28 października, 9 grudnia 1879 i na dzień 20 stycznia 1880 każdym razem o 10 godzinie z rana w gmachu sądowym.

Cena szacunkowa 165 złr. w. a.

Wadyum 20 złr. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych w registraturze tutejszej przejrzeć lub odpisać można.

Tuchów dnia 2 sierpnia 1879.

(6646 2—3) **Edykt.**

L. 15469. C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu, zawiadamia niniejszem Eugeniusza hr. Koziebrodzkiego że pod dniem 30 września 1879 do l. 15469 przeciw niemu Markus Frisch wniósł prośbę o wydanie nakazu zapłaty na sumę wekslową 1344 złr. w. a. i że z powodu niewiadomego jego miejsca pobytu ustanowiono dlań na jego koszta i niebezpieczeństwo kuratora w osobie pana adw. dr. Swiejkowskiego (z zastępstwem pana adw. dr. Mantla) któremu też wydany nakaz zapłaty doręczono. Wzywa się przeto p. Eugeniusza hr. Koziebrodzkiego by ustanowionego kuratora należycie poinformował, lub innego zastępcę mianował, gdyż inaczej wyniknąć mogące złe skutki, sam sobie przypisze.

Tarnopol dnia 30 września 1879.

(6660 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 3493. W dniach 14 października, 11 listopada, 16 grudnia 1879 każdym razem przed południem sprzedawaną będzie przymusowo realność pod nr. 19 w Zbydniowie położona Maryanny Szewczyk własna, celem wydobycia należytości Josla Reissa i Schyji Schwarza w ilości 250 złr. w. a. z pn.

Cena wywołania wynosi 300 złr. zakład 30 złr.

Warunki licytacyjne wolno przejrzeć w tutejszej registraturze.

Rozwadów dnia 8 lipca 1879.

(6665 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 1408. Celem zaspokojenia wierzytelności Jakóba Freides jako prawonabywcy Chamia Scheinera w kwocie 10 złr. z pn. rozpisuje sąd egzekucyjną sprzedaż realności pod l. k. 50 w Berehach położonej dłużnika Iwana Chałus własnej w jednym terminie w dniu 15 października 1879 o godzinie 9 rano tutaj w drodze publicznego przetargu odbyć się mającą.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa na kwotę 110 złr. wa. wyprowadzona, zakład wynosi 11 złr. w. a. Warunki licytacyjne, akt opisania i oszacowania rzeczonej realności mogą być przejrzane w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Ustrzyki dnia 28 sierpnia 1879.

(6653 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 3924. W Baligrodzkim c. k. sądzie powiatowym odbędzie się w sprawie c. k. uprzyw. galic. zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Ilkowi Michnowiczowi pto 200 złr. względnie 191 złr. 84 ct. egzekucyjna sprzedaż realności w Żernicy niżnej pod nr. k. 22 położonej ciała tabularnego niestanowiącej w trzech terminach t. j. 16 października, 19 listopada, 19 grudnia 1879 każdym razem o godz. 10 rano.

Cena szacunkowa 350 złr. w. a. wadyum 35 złr.

Akt opisania i oszacowania jakoteż warunki sprzedaży można przejrzeć w tutejszej registraturze.

Baligród 20 sierpnia 1879.

(6657 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 3689. C. k. Sąd powiatowy w Rymanowie ogłasza, że przedsięwzięcie przymusową sprzedaż realności w Kamionce pod lk. 36, 55 położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, dłużnika Stefana Fałat wicza własnej celem ściągnienia przez Izaaka Leibowicza wywalczonej sumy 31 złr. w. a. z pn. w dniach 6 października, 3 listopada i 1 grudnia 1879 każdym razem o godzinie 10 przed południem, w zabudowaniu tusądowym.

Cena szacunkowa realności tej wynosi 185 złr. a. w.

Zakład zaś 10 prc. takowej.

Resztę warunków, tudzież akt opisania i oszacowania przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Rymanów dnia 6 września 1879.

(6651 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 2781. C. k. Sąd powiatowy w Tuchowie podaje do powszechnej wiadomości, iż w celu zaspokojenia przynależącej się galicyjskiemu zakładowi kredytowemu ziemskiemu od Franciszka Zaworskiego sumy resztującej 354 złr. 54 ct. w. a. zostanie realność pod l. k. 34 w Bistuszowy, ciała tabularnego nie mająca do Franciszka Zaworskiego należąca, w trzech terminach a to: dnia 28 października, dnia 9 grudnia 1879 i dnia 20 stycznia 1880, każdym razem o 10 godzinie z rana na miejscu w Tuchowie najwięcej dającemu sprzedaną.

1. Za cenę wywołania stanowi się wartość w sumie 900 złr. w. a.

2. Resztę warunków licytacyjnych, dalej protokół zastawniczego opisania i oszacowania t-jże realności w tutejszosądowej registraturze przejrzeć można.

Tuchów dnia 26 lipca 1879.

(6666 2—3) **Edykt.**

L. 1907. Celem zaspokojenia wierzytelności zakładu kredytowego włościańskiego 143 złr. 88 ct. z pn. odbędzie się w sądzie tutejszym publiczna sprzedaż realności Dańka Przysłasz własnej w Łodynie pod l. k. 14 położonej ciała tabularnego nie stanowiącej w trzech terminach 22 października 26 listopada i 17 grudnia 1879 o godzinie 10 rano.

Cena wywołania 300 złr.

Zakład 30 złr. w. a.

Bliższe warunki i protokół opisania leżą w registraturze do przejrzenia.

C. k. Sąd powiatowy

Ustrzyki dnia 25 sierpnia 1879.

(6654 2—3) **Edykt.**

L. 10285. C. k. Sąd powiatowy w Buczaczu ogłasza, że w dniach 16 października 17 listopada i 16 grudnia 1879 każdym razem o godzinie 10tej rano sprzedawaną będzie w tutejszym sądzie realność pod l. 181 m w Buczaczu położona wedle Dom. T. I pag 332 n. 2 haer. Jakuba Markusa Fernhoffa własna na zaspokojenie pretensyi c. k. uprzyw. galic. akcyjnego banku hipotecznego w kwocie 785 złr. 47 ct. w. a. z p. n. a to tylko za lub wyżej ceny wywołania.

Cena wywołania 3200 złr. w. a.

Reszta warunków do przejrzenia w tusądowej registraturze.

Zarazem zawiadamia się wszystkich wierzycieli hipotecznych, którzyby po dniu 17 lipca 1879 do tabuli weszli, lub którymby uchwała licytacyjna i późniejsze z jakichkolwiekbądź powodów doręczone być nie mogły, że dla nich kurator w osobie c. k. notaryusza p. Konstantego Stupnickiego jest ustanowiony.

Z c. k. sądu powiatowego

Buczacz 25 sierpnia 1879.

(6634 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 3953. W dniach 14 października, 11 listopada, 16 grudnia 1879, każdym razem przed południem sprzedaną będzie w tut. c. k. sądzie powiatowym realność pod nr. 27 w Orzechowie położona, Kazimierza Tomaszewskiego własna na zaspokojenie należytości Naftalego Tugendhofta w ilości 34 złr. z przyn.

Cena wywołania wynosi 450 złr. zakład zaś 45 złr który przed rozpoczęciem licytacyi do rąk komisyi sądowej złożyć należy.

Warunki licytacyi wolno przejrzeć w registraturze tutejszej.

Rozwadów dnia 23 lipca 1879.

(6633 3—3) **Edykt.**

L. 1416. C. k. Sąd powiatowy w Krośnie wzywa z miejsca pobytu niewiadomych Józefa i Franciszka Bocheńskich ażeby w przeciągu jednego roku zgłosili się do spadku po zmarłym na dniu 24 lutego 1875 w Bóbrce z pozostawieniem rozporządzenia ostatniej woli ojcu ich Jakóbie Bocheńskiem inaczej pertraktacya spadku przeprowadzoną będzie z kuratorem Józefem Szopą dla nich postanowionym.

Krosno dnia 16 sierpnia 1879.

(6638 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 48868. Aby doktorowie wszech nauk lekarskich, którzy chcą ubiegać się o nieobsadzone posady w oficerskim korpusie wojskowych lekarzy, mieli sposobność do nabycia i wykazania specyalnego wojskowo-lekarskiego wykształcenia w służbie lekarskiej przy szpitalach i oddziałach wojskowych, w wojennej chirurgii i hygienie, przyjmuje się na istniejący przy garnizonowym szpitalu nr. 1 w Wiedniu kurs wojskowo-lekarski z 1szym listopada 1879 r. 40 aspirantów.

Warunki przyjęcia są następujące:

a) stopień doktora wszech nauk lekarskich (albo medycyny i chirurgii) pozyskany w uniwersytecie austryacko-węgierskiej monarchii;

b) wykazanie, iż powinności stawienniczej stało się zadość;

c) wiek, nieliczący więcej jak lat 32;

d) stan wolny;

e) nienaganne życie poprzednie;

f) fizyczna zdatność do służby wojskowej, udowodniona nieostemplowanem świadectwem, wystawionem w tym celu od c. k. sztabowego lekarza należącego do czynnej służby;

g) prawna deklaracya, którą się aspirant obowiązuje do tego, iż będzie, bez ujmy obowiązku swego do broni, służył czynnie przez dwa lata w c. k. wojsku jako lekarz z powołania, licząc od dnia, w którym został nim mianowany.

Ubiegający się o przyjęcie mają udokumentowane podania wnieść do Ministerstwa państwowego wojny najdalej do 20 października 1879; odpowiedzi nastąpią do 25 października 1879.

Kurs trwa od 1 listopada 1879 do 30 kwietnia 1880.

Przyjęci aspiranci otrzymają przez czas uczęszczania na kurs, miesięczny ryczałt 50 zł. w. a., który się wypłaca z góry, prócz tego odpowiednie pomieszczenie w naturze lub natomiast kwaterunkowe, wynoszące na cały przeciąg kursu 180 zł., a to w miesięcznych ratach 30 zł., płatnych z góry.

Okrom tego aspiranci, którzy celem uczęszczania na kurs, podróż odbyć muszą, otrzymają wynagrodzenie poniesionych faktycznie przez to wydatków za złożeniem rachunku w szpitalu garnizonowym nr. 1 w Wiedniu.

Aspiranci, których przyjęto, mają się zgłosić dnia 1 listopada 1879 u Szefa oficerskiego korpusu wojskowych lekarzy, jako kierownika kursu, tudzież u jego zastępcy, Szefa dla spraw zdrowia w Generalnej Komendzie w Wiedniu w ostatnim zaś tygodniu kursu poddać się egzaminowi komisyjnemu i zostaną na podstawie odbytego z odpowiednim postępkiem egzaminu według potrzeby albo natychmiast umieszczeni jako zawodowi nadlekarze w c. k. wojsku, albo też zanotowani na jeden z najbliższych terminów promocyi. W przypadku stanowczego nadania im posady, otrzymają na swe wyekwipowanie datek 120 zł. w. a.

Dalsze bliższe informacye są zawarte w dzienniku normalnych rozporządzeń 4 część z r. 1875 „Organiczne postanowienia“ i „przepisy słożbowe względem wojskowo-lekarskiego kurrsu.“ (Prez. ad Nr. 5121 z roku 1879.)

Z c. k. Ministertwa państwowego wojny.

Kundmachung.

Um jenen Doktoren der gesammten Heilkunde, welche um offene Stellen im militärärztlichen Offiziers-Korps zu kompetiren beabsichtigen, zur Erwerbung und zum Nachweise der speziellen militärärztlichen Ausbildung im ärztlichen Spitals- und Truppen-Dienste, in der Kriegs-Chirurgie und Militär-Hygiene die Gelegenheit zu bieten, werden auf den beim Garnisons-Spitale Nr. 1 in Wien bestehenden militärärztlichen Kurs mit 1 November 1879 vierzig Aspiranten aufgenommen.

Die Bedingungen für die Aufnahme sind:

a) der Grad eines Doktors der gesammten Heilkunde oder der Medizin und Chirurgie) erworben an einer Universität der österreichisch-ungarischen Monarchie;

b) der Nachweis der erfüllten Stellungspflicht;

c) ein Lebensalter von höchstens 32 Jahren;

d) lediger Stand;

e) tadelloses Vorleben;

f) physische Kriegsdiensttauglichkeit (durch ein von einem aktiven k. k. Stabsarzte ad hoc ausgestelltes stempelfreies Zeugniß nachzuweisen);

g) rechtsverbindliche Erklärung, womit sich der Aspirant verpflichtet, unbeschadet der noch zu erfüllenden Wehrpflicht, vom Tage der Anstellung als Berufs-Arzt in dieser Eigenschaft durch zwei Jahre im k. k. Heere activ zu dienen.

Bewerber um die Aufnahme haben ihre instruirten Gesuche bis zum 20 October 1879 beim Reichs-Kriegs-Ministerium einzubringen; die Bescheide hierüber erfolgen bis zum 25ten October 1879.

Der Kurs dauert vom 1 November 1879 bis 30 April 1880.

Die aufgenommenen Aspiranten erhalten, so lange sie am Kurse sind, ein monatliches Pauschale von Fünfzig (50) Gulden öst. Währ., welches im Vorhinein erfolgt wird dann eine entsprechende Natural-Unterkunft, oder statt derselben das für die ganze Dauer des Kurses mit 180 fl. entfallende Quartier-Geld in monatlichen anticipativen Raten zu 30 fl.

Außerdem werden jene Aspiranten, für welche der Eintritt auf den Kurs mit einer Reise verbunden ist, die bezüglichen thatsächlichen Auslagen gegen eine beim Garnisons-Spitale Nr. 1 in Wien zu legende Rechnung ersetzt.

Die Aufgenommenen haben sich am 1ten November 1879 beim Chef des militärärztlichen Offiziers-Korps als Leiter des Kurses sowie beim Stellvertreter desselben, dem Sanitäts-Chef beim General-Commando in Wien zu melden, in der letzten Woche des Kurses aber einer kommissionellen Prüfung zu unterziehen, und werden auf Grund der mit entsprechenden Erfolge abgelegten Prüfung nach Bedarf entweder sofort als Brufs-Oberärzte im k. k. Heere angestellt, oder für einen der nächsten Beförderungs-Termine in Vormerkung genommen. Im Falle ihrer definitiven Anstellung erhalten dieselben einen Equipirungs-Beitrag von 120 fl. ö. W.

Sonstige nähere Informationen sind in dem Normalverordnungsblatt 4 Stück ex. 1875 „Organische Bestimmungen“ und „Dienstvorschrift für den militärärztlichen Kurs“ enthalten (Präs. ad. Nr. 5121 ex. 1879)

Vom k. k. Reichs-Kriegs-Ministerium

(6668 2—3) **WYKAZ C.** L. 14713

Wydzierżawić się mającego prawa poboru podatku konsumcyjnego od rzezi bydła i wyrębywania mięsa w niżej poszczególnionych okręgach dzierżawnych z przynależnemi do tych miejscowościami na czas od 1 stycznia 1880 r. do końca grudnia 1880 r. z prawem milczącego przedłużenia tej dzierżawy na dalsze dwa lata to jest do kokońca grudnia 1882 lub bez warunkowo na trzy lat to jest od 1 stycznia 1880 do 31 grudnia 1882 r.

Okręg dzierżawny	Podatek konsumcyjny ma się pobierać według taryfy	Wydzierżawić się mający podatek konsumcyjny od	Cena wywołania czyli roczny czynsz		Wadyum ma być złożone w kwocie		Rok, miesiąc i dzień odbyć się mającej licytacyi	Władza i miejsce gdzie licytacya odbywać się będzie
			zł.	ct.	zł.	ct.		
Brody	I III	mięsa	21415	—	2142	—	23 października 1879 od godziny 8mej przed południem do godziny 2 po południu	C. k. powiatowa Dyrekcya Skarbu w Brodach
Gliniany	III	mięsa	2761	58	276	50	22	
Busk	III	mięsa	2400	60	240	—	21	
Przemyślany	III	mięsa	3195	78	319	50	21	
Podkamień	III	mięsa	1405	20	140	50	21	

C. k. powiatowa Dyrekcya Skarbu

Brody dnia 23 września 1879.

(6722 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 13057. W celu wydzierżawienia hurtownej sprzedaży tytoniu w Żurawnie, rozpisuje się konkurencya przez podanie pisemnych ofert, które z opatrzone w wadyum w kwocie 100 zł., tudzież legalne poświadczenia pełnoletności, moralności i posiadania dostatecznego majątku, należy wnieść włącznie do 20 października 1879, do drugiej godziny z południa, do naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie.

Obrót materyałów wynosił w r. 1878

a) co do tytoniu	17 579 zł. 39 ct.
b) co do marek stemplowych i urzędownie stemplowanych blankietów wekslowych . . .	4 506 zł. 14 ct.
Ogółem	22.085 zł. 53 ct.

Bliższe warunki licytacyjne mogą być przejrzane w tutejszej c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu i w nadzorze powiatowym c. k. straży skarbowej w Żurawnie.

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu.

Lwów dnia 30 września 1879.

Z. 13057. **Kundmachung.**

Zur Wiederbesetzung der Tabakgroßtrafik in Żurawno wird die Concurrenz-Verhandlung mittelst schriftlichen Offerten ausgeschrieben.

Dieselben sind unter Anschluß eines Vadiums pr. 100 fl., dann eines legalen Großjährigkeits-Sitten- und Vermögens-Zeugnisses bis einschließlich 20 October 1879 zwei Uhr Nachmittags bei dem Vorstande dieser k. k. Finanz-Bezirks-Direction zu überreichen.

Der Material-Verkehr betrug im J. 1878

a) an Tabak	17.579 fl. 39 kr.
b) an Stempelmarken und ämtlich gestempelten Wechselblanquetten . . .	4.506 fl. 14 kr.
Zusammen	22.085 fl. 53 kr.

Die näheren Bedingnisse können hieramts und bei der k. k. Finanzwache-Controlls-Bezirksleitung in Żurawno eingesehen werden.

K. k. Finanz-Bezirks-Direction.

Lemberg am 30 September 1879.

(6694 1—3) **Edykt.**

L. 4413. C. k. Sąd powiatowy w Uhnowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 122 złr. 36 ct. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod l. kons. 39 subr. 9 w Korczminie położonej, dłużnika Jewki Kubińskiej własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego dnia 20go października 17 listopada i 16 grudnia 1879 każdym razem o godzinie 10 przedpołudniem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 390 zł. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Uhnów dnia 22 sierpnia 1879.

(6707 1—3) **Edykt.**

L. 4494. C. k. Sąd powiatowy w Uhnowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 315 zł. 38 ct. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 283 w Uhnowie położonej, dłużnika Maksyma i Teresy vel Juryny Żurawieckich własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego dnia 23go października 24 listopada i 22go grudnia 1879 każdym razem o godzinie 10 przedpołudniem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 1310 zł. w. a. lub wyżej tejże zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Uhnów dnia 22 sierpnia 1879.

(6708 1—3) **Edykt.**

L. 4496. C. k. Sąd powiatowy w Uhnowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 104 złr. 92 ct. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 23 subr. 233 w Uhnowie położonej dłużnika Semiona i Maryi Magura własnej, w tutejszym c. k. Sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego dnia 23 października 24 listopada i 22 grudnia 1879 każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 680 zł. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Uhnów dnia 20 sierpnia 1879.

(6700 1—3) **Edykt.**

L. 4407. C. k. Sąd powiatowy w Uhnowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 95 zł. 92 ct. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 66 w Domaszowie położonej dłużnika Michała Tymczyszyna własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego dnia 20 października 17 listopada i 10 grudnia 1879 każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność tylko za cenę wywołania 325 złr. w. a. lub wyżej tejże zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Uhnów dnia 22 sierpnia 1879.

(6728 1—3) **Edikt.** Zl. 139291.

Von dem k. k. Handelsgerichte Wien wird hiemit bekannt gemacht: Es sei über Ansuchen des Simon Josef Ratz hinsichtlich des angeblich in Verlust gerathenen Cassaschein ddto Lemberg 4 August 1879 Nr. 3593 auf 500 fl. lautend, $3^1/_2$ Prz. Verzinsung, 8 Tage kundbar, ausgestellt von der Lemberger Filiale der k. k. priv. öst. Creditanstalt für Handel und Gewerbe in die Ausfertigung eines Amortisirungsedictes gewilligt worden.

Diejenigen, welche auf vorerwähnte Urkunde einen Anspruch stellen wollen, werden aufgefordert, ihr Recht darauf binnen einem Jahr, sechs Wochen und drei Tagen, vom Tage der dritten Einschaltung dieses Edictes an gerechnet, bei diesem Gerichte so gewiß nachzuweisen, widrigens diese Urkunde nach Verlauf obiger Frist über neuerliches Ansuchen des Amortisirungswerbers für amortisirt erklärt werden würde.

Wien, am 27 September 1879.

Der k. k. Handelsgerichts-Präsident: Wagner.

(6705 1—3) **Edykt.**

L. 4417. C. k. sąd powiatowy w Uhnowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 197 złr. 9 ct. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod nr. kons. 208 subr. 333 w Uhnowie położonej dłużnika Bazylego Redkiewicza własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego, dnia 13 października 13 listopada i 15 grudnia 1879 każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 1020 złr. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10% ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Uhnów dnia 19 sierpnia 1879.

(6704 1—3) **Edykt.**

L. 4493. C. k. sąd powiatowy w Uhnowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 86 złr. 76 ct w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod nr. subr. 229 w Uhnowie położonej dłużnika Grzegorza Trusiewicza własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego dnia 13 października, 13 listopada i 15 grudnia 1879 każdym razem o godzinie 10tej przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 400 złr. w. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 proc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Uhnów dnia 22 sierpnia 1879.

(6695 1—3) **Edykt.**

L. 4406. C. k. sąd powiatowy w Uhnowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 86 złr. 76 ct. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod nr. kons. 22 subr. 50 w Korczminie położonej dłużnika nieobjętej masy Andrucha Lewczuka i Semka Zając własnej, w tutejszym c. k sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego dnia 20 października, 17 listopada i 15 grudnia 1879 każdym razem o godzinie 10tej przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę

wywołania 670 złr. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 proc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Uhnów dnia 18 sierpnia 1879.

(6706 1—3) **Edykt.**

L. 4495. C. k. sąd powiatowy w Uhnowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 168 złr. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod nr. kons. 377 subr. 422 w Uhnowie położonej dłużniki Mikołaja i Tacyanny Trusiewiczów własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego dnia 23 października, 24 listopada i 22 grudnia 1879 każdym razem o godzinie 10tej przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 630 złr. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 proc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Uhnów dnia 22 sierpnia 1879.

(6693 1—3) **Edykt.**

L. 5161. C. k. Sąd powiatowy w Uhnowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 42 złr. 13 ct., 119 złr. 91 ct., i 47 złr. 96 ct. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod nr. kons. 32 subr. 71 w Korczminie położonej dłużnika Hawryła Steciury własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego dnia 17 listopada, 15 grudnia 1879 i 16 stycznia 1880 każdym razem o godzinie 10tej przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 500 złr. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 proc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Uhnów dnia 19 września 1879.

(6696 1—3) **Edykt.**

L. 4416. C. k. Sąd powiatowy w Uhnowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 219 złr. 7 ct. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod nr. kons. 51 subr. 110 w Rzeczycy położonej, dłużnika Michała Zabłockiego własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego dnia 20 października, 17 listopada i 15 grudnia 1879 każdym razem godzinie 10 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 1450 złr. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 proc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Uhnów dnia 18 sierpnia 1879.

(6702 1—3) **Edykt.**

L. 4418. C. k. Sąd powiatowy w Uhnowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 151 złr. 98 ct. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod lk. 12 subr 476—64 w Uhnowie położonej dłużnika Mikołaja Żurawieckiego własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprzyw. zakładu kredytowego włościańskiego dnia 13 października, 13 listopada i 15 grudnia 1879 każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 800 złr. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Uhnów dnia 22 sierpnia 1879.

(6701 1—3) **Edykt.**

L. 4781. C. k. Sąd powiatowy w Uhnowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 73 złr. 9 ct. i 44 złr. 60 ct. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod lk. 6 subr. 167 w Uhnowie położonej dłużnika Bazylego Poronowicza własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego dnia 13 października, 13 listopada i 15 grudnia 1879 każdym razem o godzinie 10tej przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 250 złr. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Uhnów dnia 1 września 1879.

(6699 1—3) **Edykt.**

L. 4782. C. k. Sąd powiatowy w Uhnowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 113 złr. 98 ct. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 15 subr. 16 w Domaszowie położonej, dłużnika Bartka Demczuka własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprzyw. zakładu kredytowego włościańskiego dnia 14 października, 14 listopada i 11 grudnia 1879 każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 900 złr. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Uhnów dnia 27 sierpnia 1879.

(6698 1—3) **Edykt.**

L. 4627. C. k. Sąd powiatowy w Uhnowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sum 89 złr. 92 ct., 81 złr. 61 ct. i 122 złr. 36 ct. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod lk. 61 subr. 15 w Korczminie położonej, dłużnika Andrucha Burszty własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprzyw. zakładu kredytowego włościańskiego dnia 13 października, 13 listopada i dnia 9 grudnia 1879 każdym razem o godzinie 10 przed południem, z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko, za cenę wywołania 1160 złr. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Uhnów dnia 17 sierpnia 1879.

(6697 1—3) **Edykt.**

L. 4626. C. k. Sąd powiatowy w Uhnowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sum 183 złr. 1 ct., 105 złr. 22 ct. i 95 złr. 92 ct. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 66 subr. 63 w Korczminie położonej, dłużnika Stefana Pelinarskiego własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprzyw. zakładu kredytowego włościańskiego dnia 13 października, 13 listopada i dnia 10 grudnia 1879 każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 1120 złr. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Uhnów dnia 16 sierpnia 1879.

(6715 1—3) **Ogłoszenie konkursu.** L. 29821.

Wydział krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozpisuje niniejszem konkurs na dwa stypendya po rocznej kwocie po czterysta (400) złr. w. a. przeznaczone dla zwyczajnych słuchaczy c. k. akademii rolniczej w Wiedniu, lub innych pozakrajowych zakładów tego rodzaju.

Ubiegający się o te stypendya kandydaci winni wnieść podania swoje do Wydziału krajowego najdalej do dnia 25 listopada 1879.

Do podań należy dołączyć:

1) metrykę;

2) poświadczenie, że kandydat przyjęty został na kursa w c. k. akademii rolniczej w Wiedniu lub w innym pozakrajowym wyższym rolniczym zakładzie naukowym;

3) ostatnie świadectwo szkolne lub świadectwo rolniczego zakładu naukowego, którego słuchaczem jest kandydat;

4) świadectwo o stosunkach majątkowych kandydata i rodziców jego, wreszcie

5) własnoręczny rewers kandydata zawierający zobowiązanie, że kandydat po ukończeniu studyów fachowych będzie się starał uzyskać posadę w Królestwie Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Z Wydziału krajowego

Królestwa Galicyi i Lodomeryi i W. Ks. Krakowskiego

we Lwowie dnia 26 września 1879.

(6656 2—3) L. 3579.

Obwieszczenie licytacyi.

C. k. sąd powiatowy ogłasza iż celem zaspokojenia kwoty 28 złr. 38 ct. odbędzie się na rzecz Izaka Goldberga publiczna sprzedaż należącej do Wojciecha Skowrona pod nr. 537 w Ujsołach położonej realności dnia 23 października, dnia 26 listopada i dnia 17 grudnia 1879 każdego razu o godzinie 10 rano w biurze sędziego powiatowego w Milówce.

Cena wywołania wynosi 135 złr. zaś wadyum 13 złr. 50 ct.

Milówka 12 lipca 1879.

6650 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 2780. C. k. sąd powiatowy w Tuchowie podaje do powszechnej wiadomości, iż w celu zaspokojenia przynależącej się galic. zakładowi kredytowemu ziemskiemu od Jana Mierzwy resztującej sumy 49 złr. 84 ct. w. a. z pn. zostanie realność pod l. k. 35 w Łowczowie położona, ciała tabularnego nie mająca, przez publiczną licytacyę w 3ch terminach a to: dnia 21 października 1879 d. 21 grudnia 1879 i dnia 31 stycznia 1880 każdym razem o 10 godzinie z rana na miejscu w Tuchowie sprzedaną:

Cenę wywołania ustanawia się w kwocie 300 złr. w. a.

Wadyum wynosi 30 złr. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych, dalej protokół zastawniczego opisania i oszacowania w tutejszo sądowej registraturze przejrzeć można.

Tuchów dnia 27 lipca 1879.

(6647 2—3) **Edykt.**

L. 3958. W dniach 23 października, 21 listopada i 23 grudnia 1879 odbędzie się sprzedaż realności nietabularnej pod l. k. 151, 98 subrep. 35 w Ceniawie położonej, dłużnika Mikołaja Deputowicza własnej, w tutejszym c. k. sądzie na rzecz zakładu włościańskiego na zaspokojenie sumy 150 złr. względnie 126 złr. 31 ct. w. a. z pn. każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem, że realność ta na pierwszych dwóch terminach za cenę szacunkową lub wyżej niej, zaś na trzecim także niżej tejże sprzedaną będzie.

Cena szacunkowa 250 złr. jest ceną wywołania.

Wadyum wynosi 10 proc.

Reszta warunków w tutejszej registraturze są do przejrzenia.

C. k. sąd powiatowy

Rżniatów 22 września 1879.

(6661 2—3) **Edykt.**

L. 8057. Sokalski c. k. sąd powiatowy wyznaczył w celu wydobycia wierzytelności Manesa Byka w ilości 113 złr. w. a. przymusowy jawny przetarg należącej do dłużnika Samuela Sender $^{2}/_{3}$ części z połowy realności pod l. spis. 1 n./7 s. ocenionej na 306 złr. 66 ct. w. a. na dnie 17 listopada i 22 grudnia 1879 zawsze od godziny 10 przed południem, w gmachu sądowym.

Poręczne 30 złr. 66 ct w. a.

W pierwszym i drugim terminie nabyć można realność tę tylko za cenę wyższą lub nie niższą od ceny szacunkowej.

Resztę warunków, tudzież protokół ocenienia realności tej, przejrzeć można w registraturze sądu tegoż.

Sokal dnia 13 lipca 1879.

(6655 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 3130. W c. k. Sądzie powiatowym w Myślenicach odbędzie się dnia 21 października 12 listopada i 4 grudnia 1879 każdym razem o godzinie 10 przed południem publiczna sprzedaż przymusowa realności włościańskiej pod l. k. 37 w Zasani położonej, składającej się z połowy budynku mieszkalnego nowej stodoły i około trzech morgów gruntu ciała hipotecznego niestanowiącej na zaspokojenie sumy 254 zł. a. z pn. Erazmowi Zabawskiemu od Jana Stasiaka przyznanej.

Cena oszacowania i wywołania stanowi sumę 315 zł. a. w. a wadyum sumę 31 zł. 50 ct. a. w.

Na pierwszych dwóch terminach sprzedaną zostanie realność ta tylko za cenę szacunkową lub wyższą na trzecim także za niższą.

Bliższe warunki i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze sądowej.

Myślenice dnia 14 września 1879.

(6648 2—3) **Obwieszczenie**

L. 2777. C. k. Sąd powiatowy w Tuchowie podaje do powszechnej wiadomości, iż w celu zaspokojenia należącej się galicyjskiemu zakładowi kredytowemu ziemskiemu od Stanisława i Agnieszki małżonków Wantuchów resztującej sumy 61 zł. 29 ct. w. a. zostanie realność pod l. k. 38 w Burzynie, ciała tabularnego nie mająca przez publiczną licytacyę w 3ch terminach a to dnia 21 października 1879 dnia 2go grudnia 1879 i dnia 13 stycznia 1880 każdym razem o 10 godzinie na miejscu w Tuchowie sprzedaną.

1. Cenę wywołania stanowi wartość tejże realności w sumie 300 złr. w. a. przy udzieleniu pożyczki przyjętą.

3. Wadyum 30 zł.

7. Resztę warunków licytacyjnych dalej protokół zastawniczego opisania i oszacowania tejże realności w tutejszosądowej registraturze przejrzeć można.

Tuchów dnia 25 lipca 1879.

(6664 1—3) **Edykt.**

L. 12024 C. k. sąd powiatowy w Sokalu uznał Łucia Winniczuka, gospodarza z Perespy, marnotrawcą. Kuratorem dlań mianowany został Piotr Smereczański z Perespy.

Sokal dnia 8 września 1879.

(6640 3—3) **Edykt.**

L. 9210. C. k. wyższy Sąd krajowy lwowski podaje w myśl ustawy z dnia 25 lipca 1871 l. 96 Dzpp. do powszechnej wiadomości, że wskutek prośby c. k. Prokuratoryi skarbu w imieniu wys. skarbu wojskowego o utworzenie ciała tabularnego dla części parcel gruntowych w Przemyskim powiecie sądowym i w tamtejszej gminie podatkowej położonej składającej się

a) z południowej części parceli Nr. 1370 w objętości 416.38☐ sążni, graniczącą od północy z resztą tej parceli liczba 1370, od zachodu z erarylnym gościńcem, od południa z drogą prowadzącą od przedmieścia Garbarza zaś na wschód z realnością 81 niegdyś Mechla Nagla obecnie wys. skarbu wojskowego dalej z parcelami kat. 1367 i 1368 wreszcie z gruntem pod Nr. 730;

b) części parcel Nr. 1364, 1365 i 2791 w objętości 365.95☐ sążni graniczące na północ ze stokiem drogi prowadzącej nad Sanem, na wschód z koleją żelazną, na południe z realnością lk. 81 mianowicie z parcelą Nr. 1369, dalej z realnością Nr. 82 i parcelą budowlaną Nr. 730, obecnie własnością wys. skarbu wojskowego, na wschód wreszcie z częścią parceli Nr. 1370 pozostałą w posiadaniu gminy miasta Przemyśl — w Przemyślu położonych, c. k. sądowi obwodowemu poleconem zostało, ażeby tenże wygotował projekt otworzyć się mającego ciała tabularnego, który to projekt w tymże c. k. sądzie obwodowym przejrzanym być może a od dnia 1 marca 1880 za księgę gruntową uważanym będzie, równie oznajmia się, że od dnia 1 marca 1880 począwszy, nowe prawa własności, zastawu i inne prawa hipoteczne na wyż opisanej nieruchomość i jako nowe ciało tabularne do księgi gruntowej wciągnąć się mającej tylko przez wpis do księgi hipotecznej, nabyte, ograniczone, ua innych przeniesione, uchylone być mogą.

Równocześnie wzywa c. k. wyższy sąd krajowy wszystkich, którzyby:

a) na zasadzie praw przed dniem otwarcia tego nowego ciała tabularnego nabytych domagali się zmiany wpisanych tamże stosunków własności i posiadania bez różnicy czy zmiana ta przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości lub połączenie ciał hipotecznych, czyli też w inny sposób nastąpić ma;

b) już przed dniem otwarcia nowego ciała tabularnego na nieruchomości tej lub na jej częściach nabyli prawa zastawu, służebności lub inne prawa do wpisu hipotecznego przydatne, o ile prawa te, jako należące do dawniejszego stanu biernego, wpisane być mają, a przy założeniu nowego ciała tabularnego wciągnięte nie zostały, ażeby w c. k. sądzie obwodowym w Przemyślu swoje oznajmienie do dnia 1go lutego 1880 tem pewniej wnieśli, ileże w przeciwnym razie utratą prawo popierania oznajmić się mających roszczeń przeciw osobom trzecim, które za mocy niezaprzeczonych wpisów w nowej księdze gruntowej zawartych prawa hipoteczne w dobrej wierze nabędą.

Nakoniec czyni się uwagę, że obowiązku zgłoszenia ta okoliczność nie zmienia, że prawo zgłosić się mające z księgi tabularnej, już do użytku służyć nie mającej, lub z załatwienia sądowego widocznem jest, lub że jakie podanie stron odnoszące się do tego prawa do sądu wniesionem zostało, tudzież że restytucya lub przedłużenie powyższego terminu dla pojedyńczych stron miejsca nie ma.

Lwów dnia 6 maja 1879.

(6603 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 9310. C. k. sąd powiatowy miejsko-delegowany sprzedaje w sprawie egzekucyjnej Joela Majera Preisa przeciw Mikołajowi Biłejczuk pto 78 złr. z. a. realność dłużnicą, ciało tabularne stanowiącą pod l. k. 78 w Oskrzesińcach położoną przy trzech terminach licytacyjnych t. j. dnia 15 października 1879 i dnia 14 listopada 1879 każdym razem o 10 godzinie rano.

Cena wywoławcza wynosi 155 złr. w. a. Zakład 15 złr. 50 ct. w. a.

Inne warunki licytacyjne, wyciąg tabularny, akt opisania i oszacowania mogą być w tu. registraturze przejrzane.

Dla nieznajomych wierzycieli adw. dr. p. Freudenberga kuratorem ustanowiono.

Kołomyja dnia 8 lipca 1879.

(6597 3—3) **Edykt.**

L. 4457. Juska Bielnego gospodarza z Karaczynowa wzięto pod kuratelę jako marnotrawcę, kuratorem jego ustanowiony Iwan Mokryk gospodarz z Karaczynowa.

Z c. k. sądu powiatowego

Janów dnia 17 września 1879.

Doniesienia prywatne.

(6637 3—3) **КОНКУРСЪ.**

Въ мысль арт. XIII статутовъ учрежденій „Стефана и Пелагіи Жуковскихъ въ Угновѣ", розписуеся конкурсъ до дня 3/15 Октобрія 1879:

I. На посаду директора бурсы зъ рочною платнею 400 зр. а. в. и вольнымъ помешканьемъ. Желаючи получити тую посаду, имѣютъ предложити на руки гр. кат. пароха въ Угновѣ, яко предсѣдателя комитета управляющого:

1. Метрику рожденія и крещенія въ гр. к. обрядѣ;
2. свѣдоцтво, що въ томъ обрядѣ перебуває и докладно уміє языкъ рускій;
3. квалификацію на учителя народныхъ школъ;
4. свѣдоцтво дотычасового занятія и правственного веденіяся;
5. доказъ докладного знанія пѣнія нотного и церковного, при наведеніи адресса теперѣшного пребыванія.

II. На 8 мѣстцъ въ бурсѣ, хлопцевъ убогихъ гр. кат. обряда лѣтъ 8 до 12 съ безплатнымъ обыталищемъ, опаломъ, освѣтленьемъ, прокормленьемъ и надзоромъ. Первенство маютъ сродники Стефана Жуковского и Пелагіи отъ Мазикевичовъ, потомъ уроженцѣ зъ Угнова и окрестности, а наконецъ хлопцѣ изъ иншихъ мѣстцевостей Галичины.

Убѣгателѣ предложатъ:

1. метрику крещенія въ гр. кат. обрядѣ,
2. свѣдоцтво убожества и
3. „ прибитой оспы; и мѣатся лично до выбору дня высше реченного, на которомъ изъ початковъ читанія и писанія, и голосу до пѣнія испытованы будутъ.

Угновъ дня 13/25 вересня 1879.

Комитетъ управляющій.

Z drukarni Wł Łozińskiego, ul Czarneckiego l. 12, dom Wernera.